Nr. 430. Kraków, Czwartek 26 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	3 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Romantyzm czy pozytywizm?

Kraków, 26 sierpnia.

(k. s.) Nie brak w narodzie naszym czynników poważnych i niewątpliwie patryotycznych, które w żywej trosce o najlepszą dla naszego narodu w tych czasach drogę deliberują ciągle na temat: romantyzm czy pozytywizm? Przytem przez słowo „romantyzm“ pojmuje się z reguły takie poczynania zbiorowe, które, wynikając z pewnych podstawowych dążeń narodu i opierając się na danych pewnej sytuacyi, wymagają z jednej strony ofiary, z drugiej zaś ryzyka. „Pozytywizmu“ nie określa się zwykle bliżej, z czego wnosić można, że jest on po prostu antytezą tak pojętego — „romantyzmu“.

Spróbujmy rozpatrzeć bliżej, żali „romantycy“ błądzą tak bardzo, jak tego obawiają się „pozytywiści“ i żali w owym zachwalanym pozytywizmie niema może aż nazbyt wiele romantyzmu?

Zarówno romantyzm jak pozytywizm służą do nazwania pewnych stosunków, jakie ludzie zajmują wobec danych zjawisk, potrzeb i kwestyj swojego życia. Romantyzm oznacza taki stosunek, w którym wola ludzka występuje jako najważniejszy kształtujący czynnik i w którym znowu wolę tę zasila i odżywia dążenie do pewnego mniej lub więcej absolutnie pojmowanego ideału. Pozytywizm zaś oznacza stosunek, w którym dominantą jest zimny rozsądek, kierujący wolą i działaniem zawsze na podstawie jak najściślejszego rozważenia istniejących poza niemi, więc objektywnie danych warunków tego działania i zależnych od tych warunków jego skutków. Romantyzm jest przeważnie subjektywnym, pozytywizm przeważnie objektywnym. Pierwszy zakłada możliwość przetwarzania rzeczywistości przedewszystkiem przez sam wysiłek indywidualnej woli, drugi nie przypisując temu wysiłkowi owej wszechmocy, użytkuje go tylko w ciągle kontrolowanej harmonii z danemi owej rzeczywistości.

Oczywiście obie powyższe definicye mogłyby być o wiele precyzyjniejszemi. Ale na tej precyzyjności tutaj nie zależy. Zależy natomiast na stwierdzeniu, że oba te tajemnicze wyrazy oznaczają tylko pewne stosunki do rzeczywistości, ale bynajmniej nie samą rzeczywistość. Ponieważ zaś razem z rzeczywistością muszą zmieniać się także i stosunki do niej, przeto konkretna treść pojęć „romantyzmu“ i „pozytywizmu“ nie jest bynajmniej stałą ale tak samo zmienną, jak owa rzeczywistość. Z tego powodu oba te pojęcia nie mogą być łączone z pewnemi czynnościami, wykonywanemi w danych warunkach, a mającemi takie lub inne konwencyonalne cechy, ale jedynie i wyłącznie z tym podstawowym stosunkiem do każdoczesnej rzeczywistości, którego te czynności są wyrazem i treścią.

Załóżmy, że śpiew jest czynnością romantyczną, natomiast robienie pończochy czynnością — pozytywną... Otóż nacisnąwszy nieco tylko guzik do swej wyobraźni, spostrzeżemy z łatwością, że da się pomyśleć mnóstwo takich sytuacyj, w których śpiew będzie wyrazem stosunku do tej rzeczywistości najbardziej pozytywnego, natomiast robienie pończochy fantastycznie nawet — romantycznego... Mały przykład: ktoś kto nie mogąc zarobić na życie inaczej, chodzi po dziedzińcach kamienic i wyśpiewuje rozmaite zasłyszane piosenki, aby za uzbierane stąd grosze przekarmić siebie i rodzinę, jest niewątpliwie skończonym pozytywistą. Natomiast bogata ciocia, która z miłości do swych bratanków pragnie, aby chodzili wyłącznie w pończochach jej własnoręcznego wyrobu, i dlatego zamiast kupić im po parę tuzinów tych pożytecznych przedmiotów w dobrym gatunku i dobrze wykonanych, wywija zajadle drutami, psując sobie oczy i żołądek, jest romantyczką czystej wody... Jest to może zbyt — pozytywistyczny przykład romantyzmu, ale za to nie zbywa mu na plastyce...

Tak więc jedne i tesame czynności mogą być kwalifikowane jako „romantyczne“ lub „pozytywistyczne“, zależnie od tego, z jakiego stosunku wykonującej je jednostki do rzeczywistości wynikają. Śpiew może być raz czynnością romantyczną, drugi raz skrajnie pozytywną. Na odwrót tak przyziemna czynność, jak robienie pończochy, może wznieść się na wyżyny jawnie niedorzecznego romantyzmu. O obu tych kwalifikacyach decydują tedy nie takie lub inne czynności ale stosunek do danej rzeczywistości, z którego one wynikają.

Mając to na uwadze, wróćmy teraz do kwestyi romantyzmu i pozytywizmu w naszem życiu narodowem w dobie obecnej. Zjawiska tego życia dadzą się podzielić na dwie dość wyraźnie odcinające się od siebie grupy: idealistyczno-wojowniczą i realistyczno-utylitarną. Pierwszą z tych grup charakteryzuje ten wielki narodowy wysiłek, którego miano — Legiony polskie, drugą — ta powszechna troska, co stanie się z naszem rolnictwem, przemysłem, rękodziełami, handlem, jeżeli klęskom wojny nie zdoła się dość wcześnie zaradzić i skutki ich fatalne zrównoważyć. Pierwsza grupa wykonuje przeważnie czynności, dające się kwalifikować jako „romantyczne“, więc bije się, strzela, maszeruje, daje się zabijać i sama zabija, składa pieniądze na cele tych bitew i bijących się, modli się, śpiewa, marzy i w coś tam niezachwianie wierzy. Druga zasię obmyśla sposoby najskuteczniejszego zapobieżenia depekoracyi kraju, troska się o zdrowie jego ludności, zabiega o jej wyżywienie i przyodzianie i t. d. Oczywiście nie jest to tak, aby jedna grupa robiła tylko jedno, a o drugiem nie chciała słyszeć, lecz tak, że jedna grupa robi przeważnie to, a druga przeważnie tamto.

Teraz odpowiedzmy na pytanie, która z tych grup jest romantyczną, a która pozytywistyczną? Gdybyśmy żyli w warunkach normalnych lub takich, które większość z nas przyzwyczaiła się uważać za normalne, albo przynajmniej za niezmienne przez długi jakiś czas, odpowiedź na to pytanie byłaby bardzo łatwą. Każdy palcem wskazałby bez wahania romantyków i pozytywistów. Dzisiejsze jednak warunki są zasadniczo odmienne od wszystkich, które tak lub inaczej wolno było uważać za normalne lub ustalone. Dzisiaj sroży się wojna światowa, w której najpotężniejsze i najbardziej pozytywistyczne narody stanęły w typowo romantycznym stosunku do świata, całą swą przyszłość postawiwszy na kartę, cały swój los zawierzywszy swej przetwarzającej rzeczywistość władczej i potężnej woli. W tych warunkach to, co wczoraj jeszcze było banalnie romantycznem, stało się nagle skończenie pozytywnem. Żołnierka, szabelka, karabinek, piosenka rozgrzewająca krew w żyłach, to wszystko wyszło nagle z rekwizytorni starego patetyczno-romantycznego teatru i stało się realnym czynnikiem, kształtującym najrealniejszą rzeczywistość życia. Udział w tym romantyczno-irracyonalnym wysiłku, który nazywa się „wojną“, staje się coraz wyraźniej zasadniczym warunkiem udziału w kierowaniu losami Europy i całego świata. Stąd też widok narodów wchodzących powoli w krwawy krąg wojny. Stąd owa pewność, że pod koniec tej strasznej wojny zapłonie cała bez wyjątku Europa, ponieważ nikt nie zechce być wykluczonym od — powojennej biesiady.

Tak więc coś, co jest najwyższym wyrazem najczystszego romantyzmu — zdolność ofiarowania życia i wogóle całego swego szczęścia osobistego dla dobra zbiorowości, stało się wskutek wojny najwyższym i najpełniejszym wyrazem pozytywizmu. Bo niewątpliwie w czasie pożaru najpozytywniej działa ten, kto — leje wodę, w czasie wojny zaś ten, kto leje krew...

Zależy już od pojmowania całej polskiej rzeczywistości, takiej, jaką ona była i jest, zapatrywanie, czy w stosunku do niej wskazanym był w czasie tej wojny pozytywizm typu wojennego, więc lanie krwi, czy też romantyzm wojenny, więc troska o dobra pokoju. Jeżeli jednak ktoś stanął na stanowisku, że przecież wojna ta rozstrzygnie o takich wartościach naszego narodowego bytu, których nie dochowamy się ani w najbardziej rasowej oborze zarodowej, ani nie wykujemy w najlepiej postawionej fabryce, to dlatego było jasnem, że w czasie tej wojny najbardziej pozytywnem działaniem jest — udział w tej wojnie, udział własnowolny, indywidualny, narodowy, co oczywiście bynajmniej nie znaczy, że udział ten już sam przez się wystarcza, że może on dokonywać się poza sferą rozumnego rozważania, oceniania i przystosowania.

Przekonanie o konieczności takiego udziału nie wyklucza też bynajmniej prawa do troski o dobra t. zw. „materyalne“ i obowiązku zaspakajania najpilniejszych potrzeb teraźniejszości i dbania o zaspokojenie tych potrzeb w przyszłości. „Et haec facienda et illa non omittenda!“ Oto zasada, która w tej mierze powinna być w jak największej pełni przestrzegana. — Ponieważ zaś niepodobna, aby wszyscy wszystko robili, przeto wymyślono już dawno bardzo pożyteczną instytucyę — podziału pracy, w którym jedni robią jedno, drudzy drugie. A jedni i drudzy zaskarbiają sobie wdzięczność ogółu, jeżeli robota ich składa się w jedną całość — dobra publicznego. Niechaj żołnierz polski nie szydzi ze skromnego okopywacza kartofli, bo nawet na wojnie i w czasie najwyższych ekstaz bohaterskich pieczone kartofle są rzeczą pożądaną. Z drugiej zaś strony niechaj okopywacz kartofli nie uważa żołnierza polskiego za urwipołcia jakiegoś czy szaleńca, bo gdyby nawet całe Himalaje usypał z kartofli, to jeszcze nie wydobędzie z nich tego, co istnieje tylko w krwi, za sprawę ojczystą i za wolność własnego narodu przelanej.

Tak więc nie kłóćmy się o formułki i etykietki. Pozytywizm i romantyzm są tylko różnemi stronami jednego i tego samego zjawiska, różnemi wreszcie drogami do jednego i tego samego celu. Rzeczywistość życia nie znosi tych substancyj w ich chemicznie czystych postaciach. Tu występują one zawsze w jakimś stosunku pomieszanie ze sobą. A naszą troską musi być tylko jedno — aby mieszanina ta była najbardziej celową i najskuteczniejszą zarazem. Jeżeli romantyzm jest teleologicznym stosunkiem do świata, pozytywizm zaś — kauzalistycznym, to my musimy pamiętać, że życie praktyczne idzie wtedy tylko najwłaściwszą drogą, jeżeli potrafimy ją wytknąć należycie między jego celami i przyczynami.

Odrzucenie Rosyan do pierścienia fortecznego pod Brześciem Litewskim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 25 sierpnia 1915:

Wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda i generała Kövessa, wraz ze sprzymierzonymi, wypierają nieprzyjaciela wśród ciągłych walk w kierunku Leśnej.

Także opór walczących jeszcze na południowym zachodzie od Brześcia Litewskiego Rosyan, został złamany. Zostali oni przez dywizye generała Arza i przez niemieckie wojska odrzuceni do pierścienia fortecznego.

Na północny wschód od Włodawy wpędzają niemieckie wojska nieprzyjaciela coraz głębiej w strefę lasów i bagien.

Kawalerya generała zbrojmistrza Puhallo posuwa się naprzód z obu stron gościńca, prowadzącego z Kowla do Kobrzynia. Huzarzy honwedów zajęli szturmem oszańcowaną wieś przy linii kolejowej Kowel—Brześć Litewski.

Między Włodzimierzem Wołyńskim a granicą besarabską panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer,
polny marszałek porucznik.

Odrzucenie Rosyan do Białowieskiej puszczy.

Przekroczenie Narwi pod Tykocinem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 25 sierpnia 1915.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Na północ od Niemna wzięto podczas pomyślnej walki w okolicy Birż 750 Rosyan do niewoli.

Armia generała Eichhorna posunęła się wśród walk zwycięsko dalej na wschód. Wzięto do niewoli 1.850 Rosyan i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Armia generała Scholtza dotarła do Berszówki, zajęła Knyszyn i przekroczyła na południe od Tykocina Narew.

Armia generała Gallwitza wymusiła na gościńcu Sokoły — Białystok przejście przez Narew. Prawe skrzydło tej armii, po odrzuceniu nieprzyjaciela dotarło aż do Orlanki i wzięło przeszło 4.700 jeńców, w tem 18 oficerów, oraz zdobyło 9 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Nieprzyjaciel usiłował wczoraj nadaremnie zatrzymać nasz pościg. Zaatakowano go i odrzucono do Białowieskiej puszczy. Na południe od puszczy dotarły nasze wojska do okolicy na wschód od Wierzchowicz. Wzięto przeszło 1.700 jeńców.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena zbliża się, postępując za pobitym nieprzyjacielem, do wyżyn na zachodnim brzegu Leśni (na północ od Brześcia Litewskiego).

Na froncie południowo-zachodnim Brześcia Litewskiego koło Dobrzynki przełamały wczoraj wojska austryacko-węgierskie wysunięte pozycye twierdzy.

Na wschodnim brzegu Bugu, na północny wschód od Włodawy, posuwają się części armii generała Linsingena wśród walk dalej na północ.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 25 sierpnia 1915:

W odcinku plaskowzgórza Doberdo została nieprzyjacielska piechota, która się usadowiła na południowem zboczu Monte dei sei Busi, zmuszona naszym ogniem działowym do pospiesznego opuszczenia swych stanowisk.

Nasz front na południowy zachód od San Martino stał znowu pod ogniem ciężkiej artyleryi. W południe przystąpili tu Włosi do nowego ataku, który, podobnie jak onegdajsze wypady, w pobliżu naszych linij obronnych został odparty.

Pod przyczółkami mostowymi Gorycyą i Tolmein, oraz na obszarze Krny panował względny spokój. — Natomiast trwa ożywiona działalność nieprzyjaciela koło Flitsch i Raibl.

Na granicznym obszarze tyrolskim rozwinęły się w kilku miejscach walki.

Wczoraj późnym wieczorem rozpoczęła nieprzyjacielska piechota pochód na północny odcinek plaskowzgórza Lavarone. Dziś rano został ten atak odrzucony. Po obu stronach gościńca Tonale wykonało kilka włoskich batalionów z brzaskiem dnia atak. Walka tu jest jeszcze w toku.

Walki działowe trwają dalej prawie na całej granicy tyrolskiej.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer,
polny marszałek porucznik.

Zachodni teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 25 sierpnia 1915.

W Wogezach odparto granatami ręcznymi nieprzyjacielski atak na Schratzmännle.

Na południowy wschód od Sondernach odebrano z powrotem część utraconego dnia 17 b. m. kawałka okopu.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki na froncie południowo-wschodnim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Na froncie południowo-wschodnim zaznaczyć należy ciągłe utarczki, a miejscami mierny ogień działowy. Koło Zemunia przy podobnej okoliczności artylerya serbska żywo, lecz bezskutecznie ostrzeliwała łódź patrolową austryacko-węgierską.

Często widać lotników nad Banatem. Przy tych wzlotach lotnicy nieprzyjacielscy bezwzględnie biorą kurs także ponad obszarem rumuńskim.

Na granicy czarnogórskiej mniejsze oddziały nieprzyjacielskie koło Bileca i na wschód od Trebinje usiłowały wykonać atak, aby napaść na nasze straże polowe, zniszczyć telefony i zbiory z pól. Wszystkie te usiłowania ze stratą dla nieprzyjaciela odparto.

Pod Brześciem Litewskim.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

»Pester Lloyd« donosi:

Pod Brześciem Litewskim bronią się Rosyanie z najwyższą rozpaczą, by powstrzymać całkowite osaczenie twierdzy.

Dlatego **koncentrują tu olbrzymie siły bojowe.** Mimo to jednak nie mogą przeszkodzić okołeniu.

Z każdą godziną **zyskują sprzymierzeni coraz więcej na terenie.**

Trwoga w Petersburgu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi:

Jak dochodzą wieści z Petersburga, skutkiem bitwy morskiej w ryskiej zatoce i pogłosek o operacyach floty niemieckiej w zatoce fińskiej, **bogate rodziny opuszczają Petersburg i uciekają w głąb kraju.**

Spedytorowie żądają z tego powodu pięciokrotnych cen.

Obawiają się Zeppelinów ponad miastem.

Anglicy w Kavalli i na Krecie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

Donoszą z Aten:

Anglicy wysadzili przemocą na ląd siłę zbrojną i materyał sanitarny w Kavalli.

Władze greckie z trudnością zdołały powściągnąć wrogie demonstracye ludności przeciw oficerom angielskim.

Równocześnie wylądowali Anglicy w mieście Suda na Krecie.

We wszystkich domach prywatnych urządzono kwatery.

Krążownik angielski **przeciął kabel pomiędzy wyspą Chios i Mytilene,** temsamem zaś usunął połączenie z Atenami.

Nowy układ na Bałkanie.

Kraków, 26 sierpnia.

W dwadzieścia cztery godzin po wypowiedzeniu oficyalnem przez Włochy wojny Turcyi dokonał się podobno wypadek, który dla akcyi wojennej na Bałkanie, a zapewne i dla całości akcyi wojennej europejskiej mieć może dużą doniosłość. Jak telegrafuje sofijski korespondent »Vossische Ztg.«, Rudolf Rotheit, pod datą 23 b. m., w sobotę ubiegłą zostały ukończone rokowania pomiędzy Bułgaryą a Turcyą. — Prawdopodobnie w piątek podpisano traktat ugodowy w Konstantynopolu. »Vossische Ztg.« czyni co prawda od siebie zastrzeżenie, podzielane również przez »Frankfurter Ztg.«, iż wiadomość o układzie już podpisanym jest zapewne nieco przedwczesna. Potwierdzenia urzędowego brak dotąd. W każdym razie jednak oficyalnej wiadomości spodziewać się można lada chwila, albowiem układ jest całkowicie dojrzały. Natomiast berlińska »National-Zeitung« donosi, że **poselstwo bułgarskie w Berlinie** komunikuje, iż układ został już **podpisany** faktycznie.

Jakaż treść tego układu? Dotychczas informacye o nim są jednostronne. Przedstawiają tylko »habet« Bułgaryi. A zatem dla utrwalenia obopólnej przyjaźni otrzymuje Bułgarya od Turcyi podarunek w postaci terytoryum, leżącego na zachód od rzeki Tundży, która aż do ujścia swego do Maricy stanowić odtąd będzie granicę obu państw. W dalszym ciągu biedz ma granica wzdłuż rzeki Maricy, poczem od Kuleli-Burgas (nie: Lüle-Burgas, jak mylnie podano we wczorajszej depeszy), czyli Dimotiki oddala się pięć do dziesięciu kilometrów na wschód od Maricy. Cały ten układ ma na celu wyprostowanie granicy obu państw, która dotąd ze strony Turcyi wrzynała się łokiem w terytoryum bułgarskie. Oczywiście daleko sięgające ambicye bułgarskie zostały powściągnięte na razie. Kirk-Kilisse pozostało w ręku tureckiem. — O Adryanopolu niema wcale wzmianki w depeszach, zapewno również nie przypadkowo.

Widocznie tedy Bułgarya była tego samego wcale zdrowego poglądu, który jej szeroko wykłada były minister węgierski hr. Juliusz Andrassy w »N. Fr. Presse«, iż lepszy wróbel w garści, niż gołąb na dachu, i mając do wyboru pomiędzy tem, co Turcya z dobrej woli już daje, a tem, co czwórporozumienie obiecuje po szczęśliwej wojnie, wolała wybrać to pierwsze. Bułgarya zbyt dobrze pamięta postępowanie i życzliwość opiekunów swoich i przyjaciół z przed lat trzech. Wie tedy doskonale, że to, coby Serbia, Grecya i Rumunia przyznały w niedoli pod presyą czwórporozumienia Bułgaryi, w razie ewentualnego zwycięstwa na Bałkanie, nie zwlekając, odebrałyby sobie ponownie zbrojną ręką. Bułgarya zatem woli sobie oszczędzić losu drugiej wojny bałkańskiej.

Jakiż »debet« w zamian za te podarunki przyjmuje na siebie Bułgarya? O tej stronie układu korespondenci tajemniczo milczą. Możnaby przypuszczać tedy, że podarunki te służą jedynie do nasycenia Bułgaryi, czyli zapewnienia sobie i nadal życzliwej jej neutralności wbrew wszelkim podżeganiom ze strony czwórporozumienia. Jednakże nawiązując do wspomnianej depeszy, dodaje tryumfalnie »National-Zeitung«: Rany, które wojna bałkańska zadała armii bułgarskiej, zagoiły się dawno. Wojsko bułgarskie w tej chwili lepiej jest uzbrojone i silniejsze, niż kiedykolwiek przedtem. Jak oświadczono nam z najbardziej miarodajnej strony, siła armii bułgarskiej podczas wojny bałkańskiej — przy ludności około pięciomiliono-

wej tylko — wynosiła niemal 870 tysięcy ludzi, w stosunku do ludności cyfra, jakiej żadne inne państwo nie wykazało dotąd.

Takie komentarze dodaje się wtedy tylko, gdy się spodziewa czynnego wystąpienia sprzymierzeńca na widowni wojennej.

W jakim kierunku poszłaby akcya wojenna Bułgaryi? Przypuszczaćby można z faktu, że porozumienie z Turcyą przyszło do skutku nazajutrz po wystąpieniu przeciw Turcyi nowego wroga, iż Turcya starała się przeciw wrogowi temu pozyskać pomoc sąsiada i że obie armie współdziałać będą dla utrzymania dotychczasowego stanu posiadania w dardanelskiej cieśninie. Są jednak wiadomości, wskazujące i w inną stronę. I tak pisze »Berliner Lokal-Anzeiger« z 24 bm.: W dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych przyjmują za pewne, że Bułgarya w tej chwili ziszczenie swych planów **odzyskania całej Macedonii ogranicza tylko do serbskiego obszaru,** grecki zaś obszar pozostawić chce nietkniętym. Byłby to **potężny czynnik pokoju.** Bułgarya wie, że król Konstantyn żadną miarą nie odstąpiłby terytoryum. Mimo to nie zamierza Bułgarya podejmować jakichkolwiek kroków nieprzyjacielskich przeciw Grecyi. Pretensye jej odnoszą się chwilowo tylko do serbskiego obszaru, a mianowicie nie tylko do poprzedniego terytoryum Macedonii, lecz także **do północno-wschodniego kąta Serbii,** który dotąd stoi na zawadzie **bezpośredniej komunikacyi Bułgaryi z Austro-Węgrami.**

Widać tu dokładnie zarysowujące się tendencye rozwoju wypadków na Bałkanie. Bułgarya staje jako otwarty sprzymierzeniec Turcyi, a zarazem dwuprzymierza, stawiając wyraźne swoje żądania pod adresem Serbii. Grecya na razie nie ma być jeszcze do tej gry wciągnięta. Zdaje się wszakże, że wszelkie interesa Grecyi przemawiałyby nietylko za neutralnością, ale nawet za współdziałaniem z Bułgaryą przeciw Serbii.

Wystąpienie czynne Bułgaryi w wojnie światowej skomplikowałoby wielce polityczną stronę wojny: do kompleksu zagadnień mocarstwowych, o które się wojna rozgrywa obecnie, dołączyłoby niezałatwioną jeszcze ostatecznie kwestyę bałkańską. Gdy więc dotychczas licytacya państw czwórporozumienia na Bałkanie dawała pozory, jak gdyby chodziło tu tylko o walkę zaciężną, za mniejszem lub większem wynagrodzeniem, dla cudzego dobra, teraz uczestnicy obu wojen bałkańskich poprzednich obaczą nagle, że zaczyna się stawka o najżywotniejsze ich interesa, o ich własne granice.

Grecya nie ma chyba najmniejszego interesu w tem, by obecnie zamiarom bułgarskim odnośnie do Serbii przeszkadzać. Serbia jest na Bałkanie pupilką ale zarazem i agentką czwórporozumienia. Od tego zaś otrzymała Grecya dotąd gorzką naukę, która wystarczająca była chyba do wzbudzenia głębokiej nieufności, a nawet odrazy. W Epirze, który zagarnąć chciała Grecya, usadawiają się Włosi. Na greckich wyspach Egiejskiego morza, bez pytania się o przyzwolenie, urządzili sobie Anglicy podstawę operacyjną dla swojej floty. Świeżo obsadzili Kretę. Atak na Saloniki, który Grecy ubiegli, jest już wiadomy. Grecy założyli też koło Salonik warowny obóz z trzydziestu tysięcy ludzi. Świeżo dochodzą wieści o wylądowaniu Anglików na wyspie Thasos, oraz w Kavalli. Włosi nakoniec z wyspy Rhodos zamierzają skierować 75 tysięcy wojska na oblęganie Smyrny oraz zajęcie obszarów Azyi Mniejszej, które zamieszkałe są odwiecznie przez Greków, na które też greccy imperyaliści liczą stale w przyszłości. Jeśli się doda ponadto, że czwórporozumienie żądało jeszcze odstąpienia Bułgaryi części Macedonii, oraz czynnego udziału w wojnie, przyznać trzeba, że zachęcających momentów do wystąpienia dla Grecyi niema wcale. Zostawiając ją na uboczu, postępują tedy Bułgarzy politycznie mądrze.

Jak się zachowa wobec tego Serbia? Położenie Serbii jest wprost rozpaczliwe. Uwiązana raz u rydwanu czwórporozumienia, musi się już wlec za nim do końca. Gdy tedy po ustaniu ofenzywy austryackiej w grudniu ub. r., zająć się musiała reorganizacyą wyniszczonej całkowicie swojej armii, a wiedząc, że w wojnie z Austro-Węgrami nic nie wskóra, poszukała sobie rekompensat w Albanii, teraz znalazła się wobec przymusu nie tylko oddania Albanii Włochom, ale nadto Macedonii Bułgarom. Tego wszystkiego żąda od Serbii czwórporozumienie, jeśli nadal pozostać chce w roli jego pupilki. Więc nastrój w Serbii, w sferach politycznych, dziennikarskich, rządowych niemało jest wzburzony. W Skupczynie odbywają się jeszcze tajne narady. Z interwiewu Pasicza z redaktorem »Corriere della Sera«, reprodukowanego w »Berliner Tageblatt« z 24 bm., oraz z opinii dzienników sebskich, cytowanych za »Tribuną« przez »Vossische Ztg.« z 23 b. m. wnosić można, że zwyciężą zwolennicy porozumienia z Bułgaryą. Oficyalna »Samouprawa« w tonie usprawiedliwienia się za drugą wojnę bałkańską pisze, że ostatecznie Serbowie i Bułgarzy padli tylko ofiarą austro-węgierskiej i niemieckiej dyplomatycznej akcyi. Serbia tedy ustąpiłaby wobec żądań Bułgaryi dobrowolnie. Teraz jednak nie będzie to już ze strony Bułgaryi przyjmowanie na siebie zobowiązań wobec czwórporozumienia.

Z tem wszystkiem zagadkowem całkowicie pozostawałoby na Bałkanie jeszcze tylko stanowisko Rumunii.

T. D.

Na dobrej drodze.

W przełomowej chwili, gdy na terenie wojny rozstrzygają się losy naszego kraju, gdy zwycięskie armie sprzymierzone Niemiec i Austro-Węgier wypierają Rosyę z granic etnograficznych Polski, równocześnie zaczynają się zmieniać i układać w sposób rokujący — zdaje się — nową, lepszą erę, warunki, w jakich żyła dotąd najstarsza polska dzielnica: Wielkopolska. Mianowicie przed kilku dniami telegraf doniósł o uchwale komisyi parlamentu Rzeszy niemieckiej, której doniosłości dla naszego narodu nie można zapoznawać. Komisya przyjęła wniosek, domagający się usunięcia z ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach tak t. zw. paragrafu językowego.

Uchwałę powyższą przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu. Parlamentowi przedłożone będzie piśmienne sprawozdanie, którego opracowania podjął się wolnomyślny poseł Müller-Meiningen, ten sam, który swego czasu głównie się przyczynił do przeprowadzenia paragrafu językowego w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach. Obrady w pełnej Izbie nad tymi wnioskami komisyi toczyć się będą w nadchodzącej jesieni.

Wynik tych obrad już dzisiaj zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wszelkie bowiem prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że te same stronnictwa, które w komisyi uchwaliły zmiany w ustawie, uchwalą je także w pełnej Izbie. Kwestyą jest tylko, jaką postawę zajmie w stanowczej chwili wobec tych zmian rząd Rzeszy. W sprawie tej pisze „Dziennik Poznański“:

„Rozwodzić się chyba nie potrzeba obszerniej nad tem, jak wielkie znaczenie mają projektowane zmiany w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach zwłaszcza dla naszego społeczeństwa. Głównym kamieniem obrazy jest w tej ustawie tak zw. paragraf językowy, zabraniający używania języka nie niemieckiego na zebraniach publicznych w okręgach, w których ludność nie niemiecka nie wynosi co najmniej 60% ogólnego zaludnienia. Paragraf ten zwracał się oczywiście swem ostrzem przedewszystkiem przeciwko ludności polskiej, której w wielu okręgach mieszanych uniemożliwił wszelkie publiczne omawianie spraw najżywotniejszych. Przypuszczać można, że obecnie, gdy ludność nie niemiecka Niemiec składa na równi z niemiecką tak ciężkie ofiary krwi i mienia, wielce krzywdzący ją ten paragraf zostanie ostatecznie zniesiony.

»Ważne bardzo jest również dokonane przez komisyę bliższe określenie pojęcia stowarzyszeń politycznych. Brak tego określenia zapewniał organom władzy administracyjnej obszerne pole do dowolnej interpretacyi ustawy. Wystarczy przypomnieć, że wszystkie prawie nasze stowarzyszenia zawodowe uważano jako stowarzyszenia polityczne, że rozwiązywano na tej podstawie nawet zebrania towarzystw rolniczych, sokolów itp., że domagano się od nich obrad w języku niemieckim. Ścisłe określenie pojęcia stowarzyszeń politycznych, jeśli, rzecz prosta określenie to uzyska zatwierdzenie właściwych czynników prawodawczych, położyć może kres stanowczy wszystkim tym uniedogodnieniom, wytwarzającym całkiem niepotrzebnie łatwo zrozumiałe rozgoryczenie.

»Obowiązującą obecnie ustawę o zebraniach i stowarzyszeniach uchwalił poprzedni parlament Rzeszy większością, złożoną z zachowawców, narodowych liberałów i wolnomyślnych. W dzisiejszym parlamencie rozporządzają większością przeciwni tej ustawie centrowcy i socyaliści, a nadto za określeniem pojęcia stowarzyszeń politycznych i zniesieniem paragrafu językowego głosowali w komisyi również wolnomyślni. O ile więc wchodzi w grę sam parlament, to zmiany te zdają się mieć zapewnioną znaczną bardzo większość«.

Uchwała komisyi parlamentu niemieckiego jest niewątpliwie wyrazem przewidywanej zmiany kursu wobec Polaków. Jest zaznaczeniem tej dobrej chęci, która choćby nawet nie była wypływem sentymentalizmu, jest bądź co bądź wobec dotychczasowej ciągłości przeciwnego systemu wobec Polaków stosowanego, zaznaczeniem odwrotu z drogi dotychczasowej, faktem, z którego mamy prawo snuć dalsze nadzieje.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano **k o n i e c z n i e** także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“

KRONIKA.

Kraków, 26 sierpnia.

O marki pocztowe. Już przed wojną w wielu trafikach krakowskich nie można było kupować marek, bo trafikanci niektórzy oświadczali, że im to się »nie opłaca«. Obecnie już prawie żadna trafika prócz głównej w Rynku, nie sprzedaje marek, w przeciwieństwie do trafik we wszystkich miastach Austryi. Dla publiczności stanowi to tem większe utrudnienie, że po zamknięciu poczty głównej dla cywilnych, a zwinięciu filii pocztowej przy ulicy Brackiej, są pozostałe urzędy pocztowe zawsze przepełnione i trudno w nich docisnąć się po marki. Możeby kompetentne władze przywróciły we wszystkich trafikach obowiązek sprzedaży marek. Ulżyłoby to także znacznie pracy i ułatwiło ruch w urzędach pocztowych, przeciążonych obecnie tą drobiazgową sprzedażą.

Komendant krakowskiej straży wojskowo-policyjnej, p. Wacław Kalik, posunięty został obecnie do rangi majora. Pozostając na odpowiedzialnem swem stanowisku od roku 1903 przez lat 12, postawił p. Kalik krakowską straż policyjną na wysokim stopniu i zasłużył się przez to znacznie około bezpieczeństwa publicznego w mieście. W szerszych kołach krakowskich znany jest i ceniony dla zalet swojego charakteru. Lubiany jest też powszechnie przez swoich podwładnych i przez korpus oficerski, którym zawiaduje sprawiedliwie i roztropnie. Świeży awans więc powitany został ogólnie z wyrazami życzliwego uznania.

Sekretaryat dla katolickich stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, pozostający pod kierownictwem ks. Ludwika Kasprzyka, otworzył w lokalu swoim przy ulicy św. Tomasza bezpłatne biuro informacyjne i porady prawnej we wszystkich sprawach. wynikających z obecnego położenia.

Rodzinom osób, powołanych do wojska, udziela się bezpłatnie porady i pomocy w uzyskaniu wszelkich ustawowo należnych świadczeń państwowych, jak: zapomogi na utrzymanie rodziny powołanego do wojska, zapomogi dla inwalidów, zapomogi po poległych i t. p. Pomoc w odszukiwaniu zaginionych członków rodzin, udzielanie wiadomości o rannych, zaginionych i poległych żołnierzach i legionistach, jest również zadaniem biura.

Szczególną wagę kładzie sekretaryat na sprawy wychodźców wojennych, tak tych, którzy jeszcze są na obczyźnie, jak i tych, co już do kraju wrócili. We wszystkich sprawach, wynikłych z pobytu wygnańców wojennych na obczyźnie, przychodzi biuro z poradą i pomocą. Wreszcie w sprawie odszkodowań wojennych, oraz odbudowy kraju, udziela sekretaryat z całą gotowością wyjaśnień.

Z usług biura sekretaryatu korzystać mogą bezpłatnie członkowie katolickich stowarzyszeń robotniczych, ich rodziny, oraz osoby, ze sfer niezamożnych. Biuro sekretaryatu otwarte jest w dnie powszednie od 10—1 i od 5—7, w niedziele i święta od 11—12. Na odpowiedzi pisemne załączyć należy markę za 10 halerzy. Na listy nieopłacone, jak niemniej i na niedostatecznie opłacone, nie odpowiada się. Adres biura: Sekretaryat dla katolickich stowarzyszeń robotniczych, Kraków, ulica św. Tomasza L. 37.

Ze statystyki miejskiej. Ruch ludności w Krakowie, według sprawozdania miejskiego biura statystycznego, przedstawia się w miesiącu maju b. r. następująco: Małżeństw zawarto 59, urodzin było 171, skonów 329, w tem skonów obcych 158. — Rzymsko-kat. małżeństw zawarto 28, 1 grecko-kat, 30 izraelickich. Urodziło się ślubnych chłopców 51, dziewcząt 50, nieślubnych chłopców 14, dziewcząt 11, razem 121. — Urodzeń dzieci żydowskich było: ślubnych chłopców 10, dziewcząt 18, nieślubnych chłopców 4, dziewcząt 6.

Na dur brzuszny umarło 5 osób, ospę 2, płonicę 5, czerwonkę 2, gruźlicę płuc 48, gruźlicę mózgu i innych organów 15, na choroby organiczne serca 21, zapalenie płuc 17, na nieżyt kiszek i żołądka 15, uwiąd starczy 16, śmiercią gwałtowną 88.

Według wyznania umarło mężczyzn wyznania rzymsko-kat 159, kobiet 84, grecko-kat. 8, protestantów 1, mojżeszowego wyznania mężczyzn 13, kobiet 17.

Zmian w stanie posiadania ogółem nastąpiło 6.

Zaopatrzenie miasta w miesiącu maju przedstawiało się następująco: bydła nad 400 klg. wagi 289 sztuk, nad 250 kg. 481 sztuk, nad 50 kg. 434 sztuk, owiec, baranów 21 sztuk, świń 2.966 sztuk, mięsa i wędlin 112.956 kg., indyków 104 szt., kur gołębi 12.576 sztuk, gęsi i kaczek 3.085 sztuk, owoców 144.910 kg.

Ranni proszą. Żołnierze-Polacy, leczący się w szpitalu św. Rocha w Wiedniu, proszą za naszem pośrednictwem o przysyłanie im polskich pism. — Adres: K. k. St. Rochus-Spital, Wiedeń, XIII., Cumberlandstrasse 33.

»Opowieści Hofmana«, opera J. Offenbacha, zapowiedziana na dnie 28, 29, 31 sierpnia i 2 września, budzi ogromne zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest znaczny pokup biletów. Próby odbywają się codziennie na scenie teatru miejskiego pod artystycznem kierownictwem dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego, oraz pod reżyseryą artysty p. Józefa Węgrzyna. Przedstawienia zapowiadają się świetnie.

Z „Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina polskiego“. Jak nam z Wiednia doniosą, delegat wymienionej wyżej instytucyi p. Józef A. Koperski, powołany został do służby wojskowej i ustąpił z tego stanowiska, które pełnił przez kilka miesięcy z wielkim pożytkiem dla naszych dzielnych legionistów. W uznaniu tej pracy Oddział sanitarny Depart. Wojsk. N. K. N. wysłał do p. Koperskiego następujące pismo: „Magister farmacyi p. Józef Koperski w Wiedniu, z chwilą rozpoczęcia się akcyi narodowej w toczącej się wojnie, wspierał czynnie Komisaryat wiedeński N. K. N., a równocześnie przychodził z pomocą „Samarytaninowi polskiemu“, dostarczając bezinteresownie w bardzo licznych przypadkach środków leczniczych, opatrunków i przyrządów leczniczych. Mianowany dla wydatniejszej w tym kierunku działalności delegatem wiedeńskim „Samarytanina polskiego“, stworzył instytucyę bardzo sprawnie funkcyonującą i oddającą tak sprawom samarytańskim wogóle, jakoteż i sprawie naszych Legionów niepomierne zasługi. To też z uczuciem serdecznej wdzięczności składamy mu najszczersze podziękowanie za wszystkie jego ofiary, inicyatywę i pracę, a nierzadko i ofiary materyalne złożone na ołtarzu dobra Ojczyzny i potrzeb bliźnich tak bardzo przez tę straszną wojnę cierpiących. Mamy nadzieję, że p. Koperski choć zdala od kierownictwa Delegacyi zachowa dla niej swą życzliwość i wedle możności radą i pomocą wspierać będzie jej zadania. J a w o r s k i, prezes N. K. N.; prof. dr W i c h e r k i e w i c z, prezes „Samarytanina polskiego“ i szef Oddz. san. Departamentu wojsk. N. K. N.“

Wiedeńska Del. „Sam. pol.“ istotnie spełniła swoje zadanie w sposób bardzo pożyteczny, dzięki inicyatywie i niezmordowanej pracy p. Koperskiego. Wydano mnóstwo odznak pamiątkowych, kartek koresp. i t. p. i ze sprzedaży tych wydawnictw czerpano bardzo duże dochody. Dość wspomnieć, że w miesiącach maju i czerwcu b. r. wypłacono 10.104 koron jako zasiłki dla superarbitrowanych legionistów polskich na podstawie asygnat, wystawionych przez Dep. sanitarny N. K. N. i Komendę placu legionów w Wiedniu. Prócz tych poważnych sum wypłacała Delegacya co miesiąca po 1200 koron dla instytucyj humanitarnych legionów w Wiedniu, nie licząc rozdanych chorym legionistom i żołnierzom Polakom w szpitalach tysięcy książek do czytania, gazet, modlitewników i dziesiątek tysięcy papierosów. Zainicyował wreszcie p. Koperski piękne dzieło „Dar Narodowy“, które na prośbę prezesa „Samarytanina“ ma doprowadzić do skutku, a z którego spodziewany jest wielki dochód na rzecz inwalidów, oraz wdów i sierót po legionistach.

Z kraju.

Chrzanów. (Koło Ligi kobiet. — Iluminacya kartkowa. — Gimnazyum realne. — Liceum żeńskie. — Drożyzna).

Chrzanowskie koło Ligi kobiet polskich, zawiązane w marcu, ukonstytuowało się na podstawie statutów, ułożonych przez deputacye org. N. K. N. powołując do zarządu p. T. Gutowską, jako przewodniczącą, p. Hubaczkową, zast. przew., p. Dietrich, jako sekretarkę, p. Bąkową, jako skarbniczkę, do wydziału panie: Adamczykową, Bytomską J., Cehakową, Dąbrowską, Grzelewską, Gutowską H., Klubównę, Kochankową, Smoleniówny Julię i Maryę, Spisową, Urbańczykową i Wojucką.

Pod energicznym zarządem Koło okazało chwalebną ruchliwość, zajmując się gorliwie rozsprzedażą wydawnictw N. K. N., opiekując się przejezdnymi i chorymi legionistami i rodzinami legionistów, gromadząc dla nich bieliznę, urządzając obchody narodowe i przysparzając pomysłowemi przedsiębiorstwami funduszów dla N. K. N. O żywotności koła świadczy fakt, że wśród trudnych warunków urządziło obchód Konstytucyi 3 Maja, dzień kwiatka i obchód rocznicy 6 sierpnia. Obchód rocznicy 16 sierpnia, przygotowany już przez Ligę kobiet we wszystkich szczegółach, z przyczyn od niej niezawisłych, nie doszedł do skutku. Ogółem dotychczas zebrało Koło przeszło 3.000 K, które zużyto bądź to na cele, zakreślone statutem Ligi, bądź też przekazano N. K. N. Nadto Koło Pań zebrało przeszło 700 K, nie licząc darów w naturze, na upominki dla legionistów i żołnierzy polskich pułków; zasługa tu w znacznej mierze p. Cieślikowskiej, która z Libiąża samego przysłała na ten cel 300 K, złożonych przeważnie przez ludność robotniczą i włościańską; dodać należy, że prócz tego grono pań izraelickich zebrało na zakupno upominków dla żołnierzy około 400 K.

Dyrekcya tutejszego gimnazyum realnego z prawami szkół publicznych ogłosiła sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, iż mimo trudnych warunków materyalnych, mimo zajęcia gmachu zakładu na szpital epidemiczny, udało się kierownictwu przeprowadzić normalnie rok szkolny. Wpisy uczniów na rok szkolny następny odbędą się dnia 31 sierpnia i 1 września. Od 1 września otwiera grono nauczycielskie gimnazyum realnego liceum żeńskie, co powiat chrzanowski z uznaniem powita.

By położyć tamę panoszącej się bezkarnie lichwie żywnościowej, ogłosił magistrat cennik na artykuły spożywcze.

Obchód rocznicy 6 sierpnia 1914 w Myślenicach. Rocznicę wkroczenia pierwszych oddziałów Strzelca do Królestwa Polskiego obchodzono w Myślenicach w niedzielę dnia 8 sierpnia 1915. Już rozpoczęto w wilię 6 sierpnia zdobić domy chorągwiami, zielenią i nalepkami, gdy piątego nadeszła radosna wieść o zajęciu Warszawy. — Dwie więc ważne i doniosłe chwile przypadło święcić w jednym dniu.

Całe miasteczko przybrało odświętną szatę. Pięknie ozdobiony rynek jodełkami i świerkami wyglądał, jak ogród, wśród którego powiewały barwne chorągwie. Wszystkie okna ozdobiono nalepkami z orłem polskim.

W niedzielę po nabożeństwie dziękczynnem, odbył się w Sokole uroczysty poranek patryotyczny rozpoczęty przemówieniem prof. Lamberta, w którem tenże podniósł znaczenie wkroczenia pierwszych oddziałów Strzelca do Królestwa, oraz nasze dzieje, łączące się z zajęciem Warszawy, które powinny rozprószyć pesymizm, jaki tu i ówdzie dał się wśród jednostek odczuć.

Program wypełniły przeważnie popisy dziatwy, które dzięki staraniom i pracy Ligi Kobiet wypadły bardzo pomyślnie.

Na zakończenie odśpiewała publiczność ze łzami w oczach „Boże coś Polskę“. Przez cały dzień sprzedawano wydawnictwa N. K. N. Po południu odbył się „Podwieczorek“, urządzony staraniem Ligi Kobiet z powodu niepogody w Sokole. — Podwieczorki te stają się już u nas zwyczajem i gromadzą coraz liczniejszą publiczność.

Rocznica urodzin cesarskich w Zarszynie. Piszą nam: W miasteczku Zarszynie, spalonem zupełnie i zniszczonem przy odwrocie Rosyan, odbyła się w dniu 18 b. m. uroczystość z powodu 85-tej rocznicy

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

23 —o— (Ciąg dalszy).

Noc była głucha. Bonaparte wstał z fotelu, na którym siedział samotnie, i przybliżył się ku oknu.

Była to cicha, ciemna noc, kiedy jako konsul stał przy tem samem oknie, pieszcząc piękną i okazałą aktorkę, czarnowłosą mademoiselle George, od której odpalił adoratora, księcia Sapiehę. Jakże był wówczas młodym, ileż było przed nim nadziei! Jak był kochanym, uwielbianym! Był bożyszczem Francyi... Kiedy wyszedł na drabinkę na kółkach w bibliotece podręcznej, aby zdjąć jakąś książkę, młoda i silna dziewczyna poczęła go z drabinką suwać po posadzce, śmiejąc się i przekomarzając... Słyszy jej głos pełny, altowy, kiedy naśladuje Talmę w czwartym akcie »Cynny«:

»Eh quoi, toujours du sang et toujours des supplices!...«

Zacisnął oczy pięściami.

Rachunek prawdopodobieństwa przeciw możliwości zawiódł go. Geniusz załamał się. Obliczenia okazały się błędne. Manewr pod Saint-Dizier stał się nieszczęściem, gorzej, okazał się głupstwem. Mógł o cztery marsze uprzedzić dojście sprzymierzonych do Paryża i bronić Paryża w sto tysięcy przeciw stu pięćdziesięciu, to znaczy obronić go. Cofnął się umyślnie i dał im trzy marsze przed sobą.

Poraz niewiadomo już który od czasu rozpoczęcia kampanii 1812-go roku przekonywa się, że nie staje się to, co mu się wydawało prawdopodobnem, ale to, co było możliwem, a w czego prawdopodobieństwo nie chciał uwierzyć. Możliwość, aby Schwarzenberg wtedy, kiedy on dąży zająć mu tyły i przeciąć komunikacyę, zlekceważył go i pozostawiając go za sobą posunął się na Paryż, która zdawała mu się wykluczoną, właśnie stała się. On, który zdumiał świat odrazu i zawsze zdumiewał zuchwalstwem i niespodzianością manewrów, urągających wszelkim skostniałym zasadom Fryderyka Wielkiego i innych wodzów przed nim, zaplątał się i uwikłał w szablonie — Schwarzenberg, tchórzliwy i ostrożny Schwarzenberg, wykonał zuchwały i niespodziany ruch, urągający zasadom Bonapartowskim... I to jest koroną całej nadludzkim geniuszem wiedzionej kampanii Francyi, tej obrony podobnej do obrony Termopil?!...

Pomyłka, błąd, który kosztuje tron...

I co za dziwny zbieg cyfr.

Potrzeba było sześciu godzin z rana, aby zaczekać na moment rozpoczęcia bitwy pod Austerlitz, tej bitwy, która utrwaliła cesarstwo Bonapartych; potrzeba było sześciu godzin czasu, aby dopędzić w karecie pocztowej do Paryża, skoro spostrzegł fatalność manewru SaintDizier i uprzedzić cara Aleksandra — i tych właśnie sześciu godzin brakło, o te sześć godzin się spóźnił...

Nie było w armii francuskiej jednego marszałka, jednego generała, któryby manewrowi Saint-Dizier nie był przeciwny — — to więc jest racya i wyższość geniuszu?!

A Murat, przeklęty Murat, który na czele konnicy szaleństwem swojem tylekroć razy decydował o wygranej i tryumfie jego genialnych planów i pomysłów, teraz ze swego Neapolu zrywa się wojną przeciw niemu i uwięża 60.000 Eugeniusza Beauharnais we Włoszech — ten sam Murat, ten sam miecz zwycięski w Napoleońskiej ręce...

Niebo i piekło sprzysięgło się przeciw!

Kiedy sprzymierzeni wołają o nim w zwątpieniu i trwodze: »ten straszny człowiek, jak głowa Meduzy, paraliżuje samym swym widokiem! Widzimy go ze wszystkich stron, spodziewamy się go zewsząd! Zaledwie zdążymy pomyśleć jakiś plan, on go rozbija!« — generałowie jego ponoszą klęski, cesarze przeciwni wymykają się z rąk, wodzowie poprostu z pod kopyt koni francuskich — — i znów hydra stugłowa, wybuchnąwszy krwią z szyi odciętej, nową głowę wypuszcza — — i tak ciągle i ciągle!

Ile razy, jak Dawid wymierza procę w czoło Goljata, ile razy kamień dolata z nieporównaną mocą i kość ma prysnąć: tyle razy czarny kruk przeszywa powietrze i kamień śmiertelny do stóp wroga strąca... I znów walka i walka, wysiłki i promienie geniuszu, rozbite przez cudzą głupotę, przemoc, lub przypadek...

Taką była ta wojna, ta kampania francuska...

Porwał się ruchem gwałtownym i krążyć począł po pokoju, w zamęcie myśli, w chaosie, długo jak gdyby nieprzytomny, nim znów myśl uświadomiona wyłoniła się w mózgu.

Nazwano go wobec cara Aleksandra trupem, który tylko nie zdążył jeszcze cuchnąć.

Posąg jego usiłowano ściągnąć z kolumny Venndôme.

Przyjaciele i towarzysze zdradzają, ci, co jak Murat budowali cesarstwo...

Marszałek Marmont oddaje Paryż, odwodzi mu potem całą armię żołnierzy, spieszących pod jego rozkazy, aby walczyć dalej...

Marszałkowie Ney, Oudinot, Macdonald, Lefebvre przymuszają go w najzuchwalszy, najbrutalniejszy sposób do napisania aktu abdykacyi. Trucizna nawet zawodzi. Ośmiesza go tylko. Któż truje się i nie umiera? Natychmiast po abdykacyi z największego tronu świata wymioty w łóżku... O Napoleonie Bonaparte! O Bonaparte!

Od wzniosłości do śmieszności niema nawet jednego kroku! Nawet jednego kroku!...

Cóż to była za scena okropna, bezprzykładna w historyi świata! Bo tu wszystko jest historyą, każdy gest, każde słowo! Świat nie znał równej h i s t o r y i i największe wojny, najstraszniejsze katastrofy nie zaćmią jej! To jest historya wieczna, jak ludzkość...

Cóż to była za scena okropna, bezprzykładna, ci marszałkowie Francyi, ci ludzie z szarzyzny życia przez niego wydobyci, przez niego stworzeni, przy nim wzrośli, zmuszający go do ustąpienia z tronu zimno, sucho, twardo, brutalnie, zuchwale, wyzywająco, a niecierpliwie. Żądający więcej, więcej, wszystkiego! Poświęcenia wszystkiego, wyrzeczenia się wszystkiego do ostatka! I osobistego panowania i panowania syna!... Wszystko walili, rujnowali własnemi rękoma, deptali butami! Wszystko, co zbudowali razem z nim! Nie chcieli więcej wojny, jego dowództwa, jego władzy, osoby, jego potomstwa, nic, nic, coby przeszkadzało im zapomnieć o nim i używać darowanych przez niego bogactw... Akt po akcie abdykacyi musiał pisać, gdyż nic im nie wystarczało, aż wreszcie wymusili na nim to w s z y s t k o w tych parę wyrazach:

w imieniu swojem i swoich dzieci...

Dosyć mieli Bonapartego! Dosyć mieli Bonapartych!

Jeszcze czuje zimny pot na czole pod presyą tych ludzi...

Ha psy!...

A jednak...

Czy nie poświęcał i nie ryzykował w s z y s t k i e g o dla swojej ambicyi?

(C. d. n.)

urodzin cesarskich. Rano odprawił w zakrystyi zniszczonego granatami kościoła parafialnego uroczyste nabożeństwo ks. Fr. Laskos. Udział publiczności był bardzo liczny. Wieczorem tego samego dnia odbył się po mieście pochód z muzyką i lampionami. Miasteczko było pięknie udekorowane. Pochód zatrzymał się na spalonym rynku, gdzie p. Łuzak wygłosił okolicznościowe przemówienie. — Pochód udał się następnie przed stacyę kolejową, gdzie przemawiał kierownik szkoły p. Mikołaj Burtowy.

Urządzona w tym dniu zbiórka przyniosła kwotę 81 K 44 h, którą przeznaczono na odbudowę kościoła. Na czele komitetu, który się zajął organizacyą obchodu, stanęli pp. Buczek St., naczelnik stacyi, i p. Bugalski, komendant miejscowego posterunku żandarmeryi.

Na uchodźtwie.

Berno Morawskie, 9 sierpnia 1915. Z inicyatywy Ligi kobiet obchodzili w dniu 8 b. m. uchodźcy polscy, zamieszkali w Bernie Morawskiem, rocznicę wkroczenia pierwszych oddziałów Strzelca do Królestwa Polskiego. Po serdecznem przemówieniu pani B. do obecnych Legionistów, prezes »Ogniska« w nader ciepłych słowach przedstawił zebranym znaczenie Legionów w dobie dzisiejszej i ich czyny bohaterskie.

Nastrój zebranych, zwłaszcza po przemówieniu Legionisty B., był nader serdeczny. Panie wogóle, a w szczególności panie sekcyi szpitalnej, dokładały starań, by zebranie pozostawiło jak najtrwalsze wspomnienia.

Adres do brygadyera J. Piłsudskiego, podpisany przez wszystkich, przebywających w Bernie uchodźców, przesłano wodzowi za pośrednictwem N. K. N.

Salzburg, 22 sierpnia 1915. Ruchliwy zawsze komitet pomocy dla uchodźców w Salzburgu, śledzący żywo bieg życia narodowego, święcił w myśl odezwy N. K. N. dzień 16 sierpnia miłą uroczystością domową jakby i cichą, gdyż niewielkie grono uchodźców pozostało jeszcze w naszem mieście. Rocznicę wielkiego dnia Legionów obchodzono uroczystem nabożeństwem w kościele »polskiej parafii wygnańczej« św. Kajetana. Na wezwanie zarządu, pozostającego obecnie pod przewodnictwem p. Kozłowskiej, wzięli w nabożeństwie udział wszyscy Polacy, przebywający w Salzburgu i okolicy. Po mszy świętej ksiądz kanonik Dziedzic wygłosił podniosłe kazanie patryotyczne, podnosząc zasługi Legionów, które swem bohaterstwem dały chlubny dowód tężyzny narodu, rozgłaszając walczącej Europie sławę orłów polskich i wskrzeszając tradycyę Somosierry. Wdowi grosz wychodźców, rzucony do zbiórki, dodał kilkanaście koron do funduszu Legionów. *M. U.*

Ze świata.

Walka Cyganiewicza z Abergiem. Ameryka — daleka od okropności wojny i wolna od trosk wojennych — ma humor i czas na emocyonowanie się, po dawnemu, sportami. Do najbardziej emocyonujących Amerykanów zapasów sportowych w ostatnich czasach należał wielki match zapaśniczy w „Manhattan-opera house“ w Nowym Jorku, o którym donosimy ze względu, że brał w nim udział nasz rodak.

Walczył mianowicie Władysław Cyganiewicz, obecnie już champion światowy, z drugim światowej sławy mistrzem zapaśniczym, Aleksandrem Abergiem. Walka trwała z natężeniem i przez czas dotąd niesłychany w tego rodzajach zapasach, bo całe 3 i pół godziny. Sala, największa tego rodzaju na świecie, zatłoczona była tysiącami widzów. Walka zakończyła się wreszcie bez rezultatu, albowiem z powodu obustronnego zupełnego wyczerpania zapaśników musiano ją przerwać.

Wielki pożar fabryk Schichta. Wielkie zakłady wyrobów chemicznych firmy Schicht w Uściu (Aussig) nad Łabą w Czechach, znane u nas przedewszystkiem ze swych wyrobów mydlanych, w ostatnich czasach zdaje się ścigać jakieś fatum pożarowe. W dniu 3 czerwca wybuchnął w nich wielki pożar, który zniszczył znaczną część zakładów, wyrządziwszy na 3 miliony koron szkody. Niedługo potem w krótkich odstępach czasu były tam jeszcze dwa pożary, a przed kilku dniami, 22 b. m., trzeci. Ogień powstał w rafineryi olejów, nastąpiły wybuchy tysiąca naczyń z olejami. Oddziałom straży ogniowej udało się tylko ogień zlokalizować i uchronić odeń otaczające budynki fabryczne. Całkowita szkoda, którą zrządziły fabryce wymienione cztery pożary, przenosi 4 miliony koron.

Kronika wojenna.

Publicysta włoski o Polsce. Wybitny publicysta włoski, Vico Mantegazza, zabrał głos w »Corriere della Sera« o sprawie polskiej i wykazuje wielką znajomość dziejów naszego nieszczęśliwego kraju. Mantegazza zastanawia się nad losem Polski pod kątem widzenia zimnego rozumowania polityka i wyciąga wnioski, wróżące Polsce lepszą przyszłość. Najciekawsze, że Mantegazza nie szczędzi wyrzutów pod adresem Rosyi, która, mimo wielkich przyrzeczeń, niczego dla Polski nie zdołała uczynić.

Zatopione statki na Wiśle. Gazety niemieckie donoszą, że w ręce wojsk niemieckich, posuwających się w głąb Królestwa Polskiego, wpadło także dużo statków na Wiśle. Rosyanie zatopili większą ich część w Wiśle. Ponieważ jednak stan wody był niski, udało się z łatwością wydobyć je z wody i oddać do użytku żeglugi na Wiśle. Chodzi tu o statki, należące do polskich przedsiębiorstw, krążące w czasach pokojowych między Warszawą a Gdańskiem. Jeden z tych polskich parowców przybył już do Torunia.

5½ miliona uchodźców w Rosyi. Dzienniki petersburskie z zaniepokojeniem stwierdzają, że 3½ miliona uchodźców z Polski, krajów nadbałtyckich i półn.-zach. zalewa Petersburg, Moskwę, Orel, Kursk, Kijów, Charków i Jekaterynosław, a w najbliższym czasie przypłyną do miast tych z innych okolic zagrożonych dalsze dwa miliony. Ta masowa wędrówka zaczyna poważnie niepokoić rząd. Dotąd wydano na uchodźców 25 milionów rubli, a koła fachowe w Dumie twierdzą, że trwała organizacya opieki nad uchodźcami wymaga 200 milionów rubli. Ale nietylko kwestya pieniężna niepokoi Dumę i prasę. Znaczna część tych tułaczów napłynęła do stolic, Moskwy i Petersburga. Tymczasem miasta te są również zagrożone operacyami wojennemi Niemców, tak, że ich własna ludność cywilna może się znaleźć wobec konieczności wyemigrowania. Wobec tego znajdujący się tam uchodźcy, już jako tako ulokowani, będą zmuszeni puścić się na nową tułaczkę i nowych trzeba dla nich szukać miejsc pobytu.

Manifest Flamandów belgijskich. Berliński »Vorwärts« przytacza tekst manifestu, wydanego przez Flamandów, pozostałych w Belgii, jako odpowiedź na pewne przywileje, przyznane przez niemieckie władze okupacyjne Flamandom belgijskim w stosunku do Walonów. Manifest ten, czy też oświadczenie, brzmi:

»Przywileje, jakich władze niemieckie chcą udzielić pewnej części ludności belgijskiej, wbrew prawom krajowym, są niepożądane i nie do przyjęcia. Stwierdzamy, że pewne czasopisma, które się obecnie ukazały i które pod płaszczykiem sporu językowego służą innym, nie belgijskim interesom, nie reprezentują żadnego stronnictwa belgijskiego. Apelujemy zarówno do flamandzkich, jak do walońskich współobywateli, aby wszelkich sporów przekonaniowych zaniechali, dopóki Belgia jest okupowana przez obce siły wojskowe«.

Oświadczenie to podpisali wybitni przywódcy wszystkich stronnictw, a podobne wydali już poprzednio Flamandowie, którzy przed okupacyą wyemigrowali z Belgii.

Ślub. Wczoraj odbył się w kościele parafialnym w Zatorze ślub p. Czesława Konopińskiego, koncypisty magistratu krakowskiego, z panną Janiną Mieszkowską. Parze młodej pobłogosławił ks. Zygmunt Mieszkowski, brat panny młodej.

Wpisy do szkoły wydziałowej żeńskiej imienia J. Długosza dla uczenic wszystkich klas pospolitych i wydziałowych odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia, oraz 1 września b. r. od godziny 9 do 12 przed południem w ratuszu przy placu Wolnicy na Kazimierzu.

Zmarli:

Stanisław Reicher, emer. inżynier powiatowy, przeżywszy lat 80, umarł w Krakowie 24 bm.

Franciszek Wrona, absolwent gimnazyum III. w Krakowie, umarł w Libiążu dnia 21 bm.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 26 b. m. »Anioł stróż«, komedya w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek o godzinie 6 po południu: »Kopciuszek«, widowisko sceniczne w 8 obrazach.

Namiestnik gen. von Collard we Lwowie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lwów, 26 sierpnia.

Namiestnik Galicyi, generał piechoty v. Collard, przybył wczoraj samochodem do Lwowa i zamieszkał w hotelu George'a. Ponieważ przyjazd nie miał charakteru oficyalnego, nie było urzędowego przyjęcia. W westybulu hotelu powitali namiestnika komisarz rządowy miasta Lwowa starosta Grabowski i dyrektor policyi Reinlender. Dziś będzie namiestnik udzielał posłuchań.

Przed bramami Rygi.

Berlin, 26 sierpnia.

»National-Ztg.« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Jak podaje »Gołos Moskwy« rzekomo z Rygi, walki w stanowiskach przednich przed Rygą w dniach ostatnich zaogniły się znacznie.

Nadzwyczajnie gwałtowny i wytrwały **ogień działowy Niemców wyrządził znaczne szkody w rosyjskich fortyfikacyach**, jednakże wojskom rosyjskim z nakładem najbardziej wytężonej energii udało się nieprzyjacielowi dotrzymać pola.

Niemcy, posługujący się ogromnym aparatem technicznych środków, **unieszkodliwili poważną część zapory minowej** u wejścia do zatoki.

Lekkie niemieckie jednostki bojowe morskie wdarły się już do zatoki i otwarły żywy ogień na rosyjskie statki handlowe, uzbrojone na kształt zakładaczy min. Zakładacz min **»Revel« zatonął**. Ponieważ wynurzyły się już i niemieckie łodzie podwodne, **cofnęły się przebywające w zatoce oddziały floty rosyjskiej**.

Wybrzeża i mola ryskie zaopatrzono w barykady z piasku dla osłabienia działania pocisków działowych.

Wejście do właściwego portu zatarasowano przez zatopienie jednego parowca handlowego i jednego wielkiego statku do wydobywania mułu.

Flota niemiecka na Bałtyku.

Kolonia, 26 sierpnia.

»Kölnische Ztg.« donosi z Chrystyanii:

Położenie rosyjskich sił morskich w zatoce ryskiej stanowczo **ułatwi Niemcom uderzenie na Petersburg**. Ostrzeliwanie przez Niemców Utö i wysp alandzkich stanowiło zapewne próbę wywiadowczą **przedarcia się do zatoki fińskiej. Usiłowania angielskich łodzi podwodnych przedostania się na Bałtyk** wskazują również na to, że rosyjskie siły morskie czują się bardzo źle i potrzebują wzmocnienia.

Powszechna ucieczka w Rosyi.

Berlin, 26 sierpnia.

»Vossische Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

O opróżnianiu poszczególnych miast w Rosyi północno-zachodniej podają następujące szczegóły:

Od dni kilku kursują na kolei północno-zachodniej z Petersburga pociągi pocztowe tylko do Grodna, frachtowe do Dźwińska, osobowe do Wilna.

Białystok całkowicie niemal opuszczony został przez ludność cywilną. Trzy razy dziennie odchodzą pociągi ewakuacyjne o 50 wozach frachtowych za wolną jazdą do Mińska. Uchodźcy mogą zabierać z sobą tylko najniezbędniejszą bieliznę i ubrania.

Z Dźwińska usunięto wszystkie rodziny urzędnicze na wschód.

Magistrat wileński otrzymał nakaz sporządzenia **listy utworzyć się mającej milicyi miejskiej.**

Nowe siły rosyjskie w Besarabii.

Wiedeń, 26 sierpnia.

»N. W. Journal« donosi z Czerniowiec pod datą 23 bm.:

Na granicy besarabskiej na północny zachód od Czerniowiec daje się zauważyć żywy ruch. Od wczoraj trwa **walka artyleryjska**. Grzmot armat dochodzi aż do Czerniowiec.

Na samym skraju swojego lewego skrzydła nad granicą rumuńsko-bukowińską **koncentrują Rosyanie nowe siły.**

W ostatnich dniach wjechała rosyjska kawalerya koło miejscowości rumuńskiej Cotul-Chocim **na tertyoryum rumuńskie**. Rumuńskie straże graniczne wyparły oddziały te z terytoryum rumuńskiego, zrobiwszy użytek z broni palnej.

—o—

Prasa francuska o położeniu armii rosyjskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 sierpnia.

„Rappel“ i „Guerre sociale“ dziś bardzo pesymistycznie omawiają sytuacyę armii rosyjskiej. „Rappel pisze: Nigdy Rosyi nie groziło takie niebezpieczeństwo. Armiom rosyjskim grozi rozerwanie na dwie części. Rosyi grozi niebezpieczeństwo, że przez szereg miesięcy nie będzie w wojnie odgrywała żadnej roli.

„Guerre sociale“ pisze: Niemcy zamierzają dokonać błyskawicznego marszu na Mińsk. Linia kolejowa do Wilna i Petersburga tak dobrze jakby była odcięta. Biada, jeżeli dwie inne linie zostaną przerwane. Byłoby to największą katastrofą wojskową w historyi świata.

Nawet optymistyczny „Figaro“ przyznaje, że „są to poważne, przygniatające serce godziny“, jakie obecnie się przeżywa.

Rozłam w Skupczynie.

Wiedeń, 26 sierpnia.

»N. W. Journal« donosi z Sofii pod datą 24 b. m.:

Wedle telegramów dzienników sofijskich, wywołały zamknięte posiedzenia serbskiej skupczyny **całkowity rozłam pomiędzy partyami.**

Pasicz mówił wprawdzie z zupełną objektywnością o położeniu, mówił także szczegółowo o żądaniach czwórporozumienia od Serbii. Część partyi radykalnej jednak, która dotąd popierała rząd w każdej kwestyi, **wypowiedziała się stanowczo przeciwko spełnieniu żądań czwórporozumienia.**

Skupczyna podzieliła się na dwie partye. Jedna partya, do której należą zwłaszcza przedstawiciele miast, byłaby skłonna dla usunięcia przeciwieństw do poczynienia Bułgaryi pewnych ustępstw. Druga partya, do której należą zastępcy okręgów prowincyonalnych, wspierana również przez ligę wojskową, pozostającą pod przewództwem następcy tronu, z góry odrzuca wszelkie ustępstwa terytoryalne na rzecz Bułgaryi.

Dlatego też nie mogła skupczyna nawet przystąpić do głosowania. **Pasicz grozi dymisyą** i jeśli nie uda się **w najbliższym czasie wyrównać przeciwieństw**, można oczekiwać **ciężkiego przesilenia wewnętrznego.**

Exposé Venizelosa.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

Donoszą z Aten:

Izba zbiera się we środę. Venizelos wygłosi exposé o sytuacyi w zakresie polityki zagranicznej.

W sprawie „Arabica“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 sierpnia.

»Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku: Wiadomości z Waszyngtonu powiadają, że ambasador niemiecki hr. Bernsdorff otrzymałby paszporty, zaś ambasador Gerard zostałby odwołany z Berlina i zwołanoby kongres dla rozważenia kwestyi zmobilizowania armii i floty, **gdyby rząd niemiecki nie widział się zniewolonym do oświadczenia, że nie ma racyi w sprawie storpedowania »Arabica«.**

Berlin, 26 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi, że urząd spraw zagranicznych na zapytanie ambasady amerykańskiej oświadczył, że **państwowy urząd marynarki nie ma żadnego sprawozdania o rzekomem storpedowaniu parowca »Arabica«** i że z powodu niejasności szczegółów o miejscu, gdzie to storpedowanie miało nastąpić, nie jest też w możności oświadczyć, **czy wogóle niemiecka łódź podwodna wchodzi tu w rachubę lub nie.**

Londyn, 26 sierpnia.

»Times« donosi z Waszyngtonu z dnia 23 b. m.: Bryan oświadczył, że **Ameryka nie może być zawikłana w wojnę z tego powodu, że kilku lekkomyślnych obywateli amerykańskich wsiadło na okręty narodów prowadzących wojnę.**

Senator Lewis z Illinois, w którego okręgu wyborczym mieszka wielu Niemców i wielu eksporterów mięsa, zarzuca Anglii, że ona próbuje wciągnąć Stany Zjednoczone w wojnę, gdyż zamieniła »Arabic« w pływający arsenał.

Korespondent »Timesu« dodaje, że głosy te nie przedstawiają opinii publicznej, tak samo jak żądania Roosevelta o natychmiastową akcyę.

Londyn, 26 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Ambasador niemiecki przesłał na podstawie instrukcyj, otrzymanych z Berlina, następujący telegram do departamentu stanu: O zatopieniu »Arabica« **nie nadeszła jeszcze żadna oficyalna wiadomość.** Rząd cesarski ufa, że **rząd Stanów Zjednoczonych nie zajmie jeszcze ostatecznego stanowiska** na podstawie sprawozdań, które nadeszły tylko z jednej strony, a które, zdaniem rządu cesarskiego, nie mogą się zgadzać z rzeczywistością, lecz także Niemcom da sposobność do wysłuchania ich. Mimo, że rząd cesarski nie wątpi w dobrą wiarę świadków, których oświadczenia podała prasa europejska, należy uwzględnić, że oświadczenia zostały złożone pod wpływem wzburzenia, wskutek czego można odnieść łatwo fałszywe wrażenia. **Gdyby rzeczywiście Amerykanie zginęli, to to naturalnie stałoby w przeciwieństwie z tem, cośmy zamierzali. Rząd cesarski nadzwyczaj by nad tem ubolewał i wyraża Ameryce swe gorące sympatye.**

Nowy Jork, 26 sierpnia.

Depesza nadana telegrafem iskrowym przez zastępcę Biura Wolffa:

Według wiadomości z Waszyngtonu oświadczył rząd, że jest **zdecydowany unikać zerwania**, o ile to w sposób honorowy będzie się mogło stać. Przypuszczają, że rząd **nie zamierza ignorować oświadczeń rządu niemieckiego, jak np. oświadczenia, że Niemcy przez zatopienie »Arabica« nie zamierzały wcale nierespektować praw amerykańskich.**

Urzędowo zapowiedziano, że ambasador Gerard w Berlinie prawdopodobnie otrzyma polecenie, aby prosił w urzędzie spraw zagranicznych o podanie stanu faktycznego.

Echa ataku Zeppelinów na Londyn.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

Dzienniki zuryskie donoszą:

Ataki powietrzne wyrządziły wielkie szkody w dokach i we wschodniej części Londynu.

Wszędzie widziano wybuchające pożary domów i padające bomby.

Nie dostrzeżono wcale Zeppelinów, słyszano tylko śmigi.

—o—

Nowa ustawa wojskowa w Niemczech.

Berlin, 26 sierpnia.

»Deutsche Tageszeitung« donosi:

Parlamentowi Rzeszy doręczono projekt ustawy o zmianie ustawy o obowiązku wojskowym z 11 lutego 1888.

Prawo to ma umożliwić ponowny pobór uznanych jako stale niezdatnych podczas wojny.

Nowe powołanie we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 sierpnia.

Mężczyźni poprzednio nie wzięci do wojska, lecz przy ponownym przeglądzie uznani za zdolnych do służby, **otrzymali rozkaz zgłoszenia się dnia 7 i 9 września do armii.** Przydzieleni zostaną do piechoty.

Robotnicy angielscy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 26 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Johannesburga pod datą dnia 23 b. m.: Na bardzo burzliwem, przerywanem przez hałaśliwe sceny posiedzeniu partyi robotniczej **odrzucono wniosek przyjaciół pokoju 83 głosami przeciw 29, a przyjęto wniosek zapewniający rząd o wszelkiem poparciu w razie dalszego trwania wojny.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 sierpnia.

Węgierska deputacya hołdownicza.

Budapeszt. Projektowana z inicyatywy stolicy deputacya hołdownicza przyjętą będzie przez cesarza dnia 2 września przed południem. Deputacyę prowadzi prezydent gabinetu hr. Tisza.

Odznaczenie księcia Karola szwedzkiego.

Wiedeń. Jak donosi »Korrespondenz Wilhelm«, cesarz nadał księciu Karolowi szwedzkiemu gwiazdę czerwonego krzyża z dekoracyą wojenną.

Turkom nie brakuje amunicyi.

Berlin. Według doniesienia »National Ztg.« specyalne sprawozdanie z Dardaneli stwierdza, że Turkom nie brak amunicyi. Siła ognia raczej z tygodnia na tydzień się wzmaga.

Śmierć generała angielskiego.

Haga. »Nieuwe Courant« donosi, że angielski generał brygady, Baldvin, padł w walkach w Dardanelach.

SKŁADKI.

Na ofiary wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Gajewski Antoni, kierownik pociągów z Krakowa, oraz konduktorzy: Tybura Stanisław, Jan Szeląg, Antoni Migała, Antoni Taborski i Hilary Omendyk 13 K.

Oddział straży kolejowej w Podłężu, a mianowicie: nadporucznik dr Marczak 24 K, nadporucznik dr Pilz 20 K, lekarz dr Surowiec 12 K, sierżant Maizels 10 K, sierżant Nowak 6 K, sierżant Predel 5 K, sierżant Walland 5 K, sierżant Wymiatałek 4 K; plutonowi: Hojół 2 K, Rybak 2 K; kaprale: Kowalski 6 K 20 h, Siwek 7 K 40 h, Sadkowski 5 K, Jaglarz 4 K, Urban 3 K, Luraniec 3 K, Fijałkowski 2 K, Jarosz 2 K, Klosiński 2 K, Kłapa 2 K, Chwała 1 K, Strzępek 1 K, Przybyło 1 K, Kolasa 1 K, Ptak 2 K. Pospolitacy: Cichoń 1 K, Czekaj 1 K, Dąbrowa 1 K, Dymek 1 K, Dębowski 2 K, Jantas 2 K, Duś 1 K, Lewiński 1 K, Skrzekut 1 K 40 h, Adamski 1 K, Bazylski 1 K, Burzyca 1 K, Cwierz 2 K, Dobosz 1 K, Drwal 1 K, Dudzik 1 K, Flasch 1 K, Głowacz 1 K, Godyń S. 1 K, Godyń M. 1 K, Gorzkowicz 1 K, Grudziński 1 K, Harmata 1 K, Herz 1 K, Jaworski 1 K, Kazek 1 K, Konieczny 1 K, Konieczny Jan 2 K, Korzeniowski A. 60 h, Korzeniowski S. 1 K, Kosiba 1 K, Krzysiak 2 K, Kubatek 1 K, Mandelbaum 1 K, Miszczyk 1 K, Nawara 1 K, Otrębski 1 K, Paszcza 1 K, Rataj 1 K, Rozumek 1 K, Rybski 40 h, Rażny 1 K, Skibkiewicz 1 K, Sroka 2 K, Szczerbak 1 K, Starowicz 1 K, Sus 1 K, Sajdak 1 K, Szczupak 1 K, Wyzga 1 K, Zięba F. 1 K, Zwoliński 1 K, Pezda 1 K, Noworyta 1 K, Kopeć 1 K, Kostrz 2 K, Mączka 2 K, Najder 1 K, Pryk 1 K, Zięba W. 1 K, Stawowiak 2 K, Waluśkiewicz 2 K, Niemczyk 2 K, Zwoliński E. 2 K, Sternbach 2 K, Ryłko 2 K, Kokoszka 2 K, Smender 2 K, Owcarz 2 K, Sikora 2 K, Ślęczka 2 K, Tokarz 1 K, Tuleja 2 K, Jopek 2 K, Sulak 1 K, Kalarus 60 h, Kłusek 60 h, Kocot 40 h, Dyrcz 50 h, Kowalczyk 50 h, Filipek 40 h, Grochal 40 h, Królik 50 h, Grabowski 50 kop., Kornecki 2 K, Połaniak 2 K, Lieberfreund 2 K 50 h, Mieszczak 2 K, Rosenstock 2 K, Kłapa M. 1 K, Dreier 1 K, Filipczyk 1 K, Kędziora 1 K, Woźniak 1 K, Sołtys 60 h, Gwóźdź Szczepan 2 K. Razem 250 K i 50 kopiejek.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Polskie sanitaryuszki szpitala epidemicznego w Nisku 10 K; Jacek Zieliński 50 K, jako nieprzyjęte honoraryum przez p. Franciszka Kultysa; żołnierz Juliusz Hollender 3 K, zamiast gwoździa w kolumnę Legionów; Aleksander Urbanek 23 K 30 h, zebrane w ogrzewalni maszyn kolei państw. w Dębicy.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Stanisława z Malinowskich **Bobkowska**, Wiener-Neustadt, Raugasse 4. prosi **Juliusza Osterwy**, art. teatr. rząd. w Warszawie, lub znajomych o podanie wiadomości z Warszawy. My jesteśmy wszyscy zdrowi i mama. Bądźcie spokojni. — Proszę Szanownych Redakcyj pism warszawskich o przedruk niniejszego ogłoszenia. 5663

O łaskawą wiadomość o rodzinie p. **Antoniego Bernolaka**, dyrektora dóbr Smolanka (Galicya wschod.) prosi **Jerzowa Baworowska**, Marienbad, Neubad-Gebäude (Czechy). 5715-5

Wacława **Arciszowa** w Lublinie i Teodorowie **Teoplitzowie** w Warszawie. Wszyscy miewamy się nieźle. Prosimy o wieści o was. R. Brzezińska, Zakopane, willa Strążyska. 5700-2

Jan Krzysiak

komisarz c. k. Starostwa

zmarł w Pilźnie 19 sierpnia 1915 r. w 47 roku życia po dłuższej słabości.

Pogrzebanie zwłok odbyło się w Pilźnie 21 b. m. na cmentarzu miejscowym.

Tą drogą zawiadamia o tem Znajomych i Przyjaciół Zmarłego

Róża Krzysiakowa
żona

Pilzno, w sierpniu 1915 r.

Poszukiwanie zaginionych.

Może kto ma pewne wiadomości o losie legionisty **Władysława Gnatta** ze Stanisławowa, zechce łaskawie donieść siostrze Stefanii Gnattównie we Lwowie, ul. Sykstuska 10. 5701

Jestem w niewoli w mieście Tiumeń, gubernii Tobolsk. Jestem zdrów i nie ranny. Proszę pisać do mnie po polsku. **Stanisław Gertner.** 5724 1 3

Mieczysław Froński zawiadamia p. **Marcina Łobosa,** że jego żona mieszka u niego w Brzeżanach i prosi o przysłanie pieniędzy na ręce p. Bielawskiego, starosty w Podwysokiem.

N. Gajewski, wachmistrz 25 oddziału Żandarmeryi w Ubrynowie, prosi o wiadomości o **Wilhelmie Greb,** który służył przy 31 pułku art. polnej, celem udzielenia wiadomości tych żonie tegoż Karolinie. 5645 3 5

Cer. i król. nadw. fotograf

E. Janusz w Rzeszowie

poszukuje **retuszera** lub **retuszerki.** 5710

Szafa

cała oszklona, nadająca się dla szkół, sklepów etc., do sprzedania w księgarni D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 5712 1 3

2 studentów lub 2 panienki

znajdą wygodne umieszczenie przy intel. rodzinie. Ml. Czerwińska, ul. Krzywa l. 3, II p. 5711 1 4

Mężczyzna w średnim wieku, Niemiec, poszukuje na stały pobyt, natychmiast do wynajęcia, nieumeblowanego, możliwie słonecznego i wzorowej czystości pokoju, w pobliżu dworca osobowego. Zgłoszenia tylko list. wraz z ceną przesyłać pod: H. Mendelsohn, Dworzec Kraków. 5713 1 3

Do poddzierżawienia

prawo polowania w gminie Przewóz, 3 klm od Krakowa. Przez 2 lata nie polowano. Wiadomość w sklepie Józefa Rybki, Przewóz. 5692 1 2

Do rolniczej gorzelni

z dzienną produkcyą 2 hl poszukuję gorzelnika. Objęcie posady od września. — Zapytania adresować: Baron Heimberger, Bierzanów. 5707 1 2

Do wynajęcia zaraz

mieszkania z 4 i 5 pokoi z przedpokojami, łazienkami, pokojami dla służby, z oświetleniem elektrycznem i nowoczesnem urządzeniem, blisko plant, przy ul. Pańskiej 5. 5708 1 4

Dwóch uczniów

z niższych klas szkoły średniej, przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem rodzina urzędnicza, zapewniając im opiekę rodzicielską i ewentualnie pomoc w nauce. Zgłoszenia listowne pod „Stanisław P." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5705 1 3

Praktykant

z ukończoną 2 lub 3 kl. gimn. zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia osobiście: Linoleum i Cerata, Kraków, Rynek 10. 5706 1 3

5000 kg jabłek kwaskowatych

dużych, poszukuje się do zakupna. Zgłoszenia pod „**Jabłka**" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11. 5704 1 3

Wpisy

na pryw. lekcye zbiorowe, przygotowujące

do matury seminaryalnej

(kurs jednoroczny i dwuletni)

przyjmuję codziennie od 11—1-szej i od 3—5tej

Matylda Szremerówna

Kraków, Kochanowskiego 12.

Nauka rozpoczyna się d. 2 września. 5332 3 3

Mieszkania słoneczne.

Do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią, front. z komfortem, I, II, III p. i mniejsze mieszkania. Sklepy frontowe. Elektryka i gaz. Zwierzyniecka 11, od 3—5 po południu. 5697 2 2

Urzędnik prywatny

agronom i technik gorzelnictwa, wolny od wojska, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady. Mając miły stosunek służbowy, spotęguje swą pracę. Zgłoszenia przyjmuje Grodziecy, Brzesko ad Bochnia. 5626 2 3

40—42% sól potasowa.

Wskazanem jest, by już obecnie zamówić dla zasiewów jesiennych, a to ze względu na trudności przy dostawie wagonów. Nie mniej wskazanem jest, by się w ten ważny nawóz zabezpieczyć, gdyż zapasy nawozów fosforowych są bardzo szczupłe. Reprezentant Kalisyndakatu **Józef Karrach, Lwów,** chwilowo **Wiedeń, I, Opernring 3.** 4693 11 12

Przybory

do rowerów

poleca najtaniej. Wykonuje również wszelkie naprawy. **H. Niemetz,** mechanik, **w Krakowie,** ul. Karmelicka 15 5417 4 10

Do wynajęcia

Radziwiłłowska 15, mieszkania słoneczne, parter, oraz III piętro: 5, 4 lub 3 pokoje, kuchnie, łazienki, pokoje dla służby, osobna pralnia, kompletny komfort. **Tamże pokoje kawalerskie.** 5698 1 6

Lekki powóz

i uprząż na parę koni do sprzedania. Wiadomość: Grodzka 2, II p. 5696 1 3

Cukiernia Horwatha

w Samborze poszukuje **subjekta** do pracowni. 5695 1 5

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 1 20

Zamiast **OWSA** poleca

melasynę

najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej, dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. Kasowość załatwia Wiedeński Bank Związkowy, filia Kraków. 5703 1 10

Szukam mieszkania

od 15 września nie drogiego: 2 pokoi, przedp. i kuchni. Zgłoszenia list. pod E. T. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5719

Do 2-letniego dziecka

potrzebna zaraz bona, znająca krawieczyznę. Zgłoszenia między 3—4 pop. ul. Piotra Michałowskiego 15, III p., oficyna. 5723 1 3

Zgubiono damski srebrny zegarek w branzoletce skórzanej w drodze z ul. Jasnej na Franciszkańską i z powrotem. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Jasną 8, III p., dla służącej u p. Raab. 5726 1 2

Gazeta mieszkań

wyjdzie w pierwszych dniach września. Redakcya ul. Karmelicka 15 przyjmuje zgłoszenia **wolnych mieszkań.** 5725 1 3

Siostry Nazaretanki

w Wiedniu, XIX, Silbergasse 3, mają do wynajęcia pokoje dla Pań z całem utrzymaniem i ogrodem do swobodnego użytku. 5717 1 3

Zdolny pomocnik fryzyerski

wolny od wojska, znajdzie posadę z płacą miesięczną 80—100 K u Adolfa Leibowicza, Kraków, Rakowicka 19. 5722 1 4

Rodowita Niemka z dobrym akcentem przyjmie jeszcze miejsce do konwersacyi. Krowoderska 11, I piętro, na lewo. 5612 2 3

Apteka

M. Ganszera w Białej poszukuje **praktykanta.** 5702 1 5

Superarbitrowany

pomocnik handlowy z działu śniadankowego, poszukuje posady. **M. Dziukiewicz, Kańczuga.**

Magistra farmacyi

poszukuje 5308 6 6

Apteka F. Gralewskiego

w Krakowie.

Ucznia

z VII lub VIII kl. gimn., zdolnego i wzorowych obyczajów przyjmie rodziną w Krakowie do swego syna ucznia V kl. gimn., do pomocy w nauce i do towarzystwa, dając całe utrzymanie i mieszkanie. — Pierwszeństwo mają uczniowie niezamożnych rodziców i z gimn. III (im. Sobieskiego). Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5674 2 3

Gorzelnik

kawaler, wolny od wojska, do gorzelni 2 hekt. potrzebny zaraz, lub od 1 października. w Zarządzie dóbr Neuhof, poczta Dziedzice. 5669 2 7

Urzędnik

wdowiec poszukuje pokoju umeblowanego z całem utrzymaniem dla siebie i 8-letniego syna przy rodzinie. Zgłoszenia tylko listowne pod: Urzędnik 100, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5678 2 3

Niemka lat 18, władająca językiem polskim, z dobrego domu, wykształcona, umiejąca szyć, prasować i t. p., szuka odpowiedniej posady. — Zgłoszenia: A. Macora, Baligród. 5661 2 3

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr E.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 5008 8 19

PAPY DACHOWE

piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT,** papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, nalepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE,** posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER i LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego; **Specyalność: CHRYSTOL,** nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY I SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH I WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**

EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.

NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ I ASFALTU.

5561 3 16

DO WYNAJĘCIA

w Krakowie, przy ul. Długiej 11 A.

5 pokoi z przynależytościami, balkonem i elektryką z lampami (od 7 lat zajęte przez lekarza), od 1 października 1915;

3 lub 4 pokoje z elektryką, świeżo odmalowane, od 1 września lub od kwartału.

Pokój z przedpokojem od 1 września 1915 r. lub później. 5620 2 3

Szwedzkie kuchenki naftowe.

Po najniższych cenach, w partyach, począwszy od 100 sztuk w górę do dostarczenia każdego czasu szybko z fabryki w Sztokholmie.

Wyłączna sprzedaż i zastępstwo na poszczególne okręgi Galicyi do nadania. Zgłoszenia pod znakiem **„Schwedische Kocher Nr 1827"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 5728

Absolwent gimn. z ładnem pismem poszukuje posady u adwokata. Zgłoszenia pod „E. W." przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5679 2 3

Poszukuję

pokoju, elegancko umeblowanego, z osobnem wejściem, niedaleko rynku. Wynajmę zaraz. Zgłoszenia listowne Dr. J. Goldman, Wielopole 11, parter. 5671 2 2

Potrzebna młoda inteligentna panienka, z małą kaucyą, do usługi gości w Mleczarni hygienicznej. Dochód miesięczny 100 kor., język niemiecki wymagany. Zgłaszać między 3—4, Jagiellońska 12, I piętro. 5681 2 2

Uczeń

Akademii handlowej, z ukończonym I rokiem, z trzymiesięcznym kursem buchalt. handlowej, umiejący pisać na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Anna Sokołowska, Grybów. 5668 2 6

Panna umiejąca dobrze szyć, znająca krój, z kilkoletnią praktyką, poszukuje szycia w domach prywatnych, przyjmuje również szycie do domu. Zgłoszenia: M. Barchańska, Kraków, ul. Dwernickiego l. 2, II p. 5687 2 5

Poszukuję studenta

z filozofii do przerobienia z dwoma chłopcami prywatnie: z młodszym pierwszej i drugiej klasy, ze starszym trzeciej i czwartej gimnazyum realnego w jednym roku. Warunki listownie. Zgłoszenia: urząd pocztowy Rudnik nad Sanem. 5666 2 3

Uczeń szkół średnich, z lepszego domu, potrzebny do nauki w cukierni **Rosławicka w Przemyślu.** 5567 2 5

Poszukuję nauczycielki dla dziewczynki z III klasy normalnej, z niemieckim językiem wykładowym, oraz polskim i początkami gry na fortepianie. Zgłoszenia z podaniem warunków i fotografię, która będzie zwróconą: Paula Schönfeld, Iwonicz-Zdrój. 5646 3 3

Zarząd dóbr Narol

szuka leśniczego stanu wolnego, na wikt. na kilkumiesięczną czynność. Świadectwa nadesłać poczta Narol. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5647 2 2

HOFA

znaną polską pastę do obuwia

poleca 5657 2 4

FABRYKA CHEMICZNA

Stanisława Hofa

w Krakowie.

Lokal parterowy

śródm., 3 ubikacye duże, przedp., gaz, elektr., wod., kloz., na biura, składy, przedsięb. handl. lub przemysł.; **1 lub 2 pokoje** z przedp., z mebl. lub bez, elektr. **Gołębia 14.** 5556 4 4

Suchą, trwałą kiełbasę

w małych kawałkach poleca przy większym odbiorze po 4 K 50 h za 1 kg. ze stacyi Praga 5690 2 3

J. FREUND

Karlin, ulica Palackiego l. 1.

Pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich rozpoczynają się dnia **15 września b. r.**

wykłady

na stałych kompletach do matury i do egz. z wyższych klas szk. średn

Komplety obejmują:

1) Kurs maturyczny jednoroczny.
2) Kurs maturyczny dwuletni.
3) Kurs poszczeg. wyższych klas gimn. realn. i klasyczn., oraz szkół realnych.
4) Kurs języków (pod kier. WP. Szybalskiej): a) angielskiego, b) francusk., c) niemieck.
5) Zbiorowe i pojedyncze lekcye z poszczeg. przedmiotów.

Inform. i zgł.: **Zielona 5,** w ogrodzie, m. 6—7 w. 5662 1 3

Trzy sypialnie nowe

kostyum aksamitny, łóżko blaszane, dwa biurka, dwa dywany piękne perskie i wiele pojedynczych mebli nadeszły do sprzedaży.

Hala Aukcyjna, Pałac Spiski. 5602 3 3

Chcący objąć posadę

powinni ukończyć praktyczne kursa buchalteryi, stenografii, pisania na maszynach i t. d. w **I-szej przez c. k. Radę szkol. kraj. uprawn. szkole** [illegible] **„**[illegible]**", Kraków, Floryańska 35** (wejście od ul. św. Marka 20). — **Wpisy od 10—12 i 3—5.** 5716 1 2

DO WYNAJĘCIA

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 32:

1) **Lokale sklepowe** na parterze i I piętrze.
2) **Mieszkania frontowe** 5- i 3-pokojowe z przynależnościami, na II i III piętrze (winda osob. i tow.).
3) **Mieszkania w oficynie:** 3 pokoje z kuchnią etc., na I, II, III i IV piętrze. 5530 5 0

Bliższa wiadomość: ul. Pijarska 11, parter, od frontu od godz. 2—3 po południu.

Buchalteryi i rachunk. państwowej

nauczyć się może każdy z prowincyi na dogodnych warunkach, w drodze korespondencyi. **Ręczy się za pomyślny wynik egzaminu.** Wyjaśnień udziela I-sza przez c. k. Radę szkolną kraj. uprawn. **„Szkoła buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA",** Kraków, Dietlowska 68. 5718 1 5

Zarząd poleca słuchaczy na posady bezinteresownie.

Robót stolarsko-budowlanych

i robót stolarsko-meblowych dostarcza szybko, dobrych i po cenie przystępnej

Robert Keller, Bielsko.

5593 3 3

Konkurs.

Zarząd Towarzystwa prywatnego gimnazyum z prawem publiczności w Kolbuszowej, ogłasza konkurs na **3 posady profesorów** dla czterech klas niższego gimnazyum.

Płace roczne po 2400 koron i osobne wynagrodzenie za zbiorowe lekcye dziewcząt.

Za kierownictwo Zakładem przyznanem zostanie odrębne wynagrodzenie.

Termin zgłoszeń do **30 sierpnia 1915.**

Zarząd Towarzystwa szkoły gimnazyalnej męskiej w Kolbuszowej.

Prezes

5637 3 3 **Ks. Markiewicz.**

Zgubiono w niedzielę 15 sierpnia wieczorem broszkę (kameę) w drodze z teatru przez Dunajewskiego na Karmelicką. Znalazca otrzyma wynagrodzenie w mieszkaniu ul. Karmelicka l. 46. Witkowska. 5652 3 3

Ekonom

żonaty, 18 lat praktyki, świadectwa chlubne, szkoła rolnicza, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowski, Tuchów. 5570 3 4

Koncypient

z prawem substytucyi, wolny od wojska, poszukuje półdniowego zajęcia w kanc. adw. w Krakowie lub w Podgórzu. Adres: Gremium agentów handlowych, Kraków, ul. Długa 1, dla **Dr W.** 5539 3 3

Profesor gimnazyalny

przyjmie na mieszkanie zamożniejszych uczniów szkół średnich, komfort i opieka zapewnione. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo, **Z. S.** 5597 3 4

Uniwersal

pasta do obuwia najlepsza i najtańsza, pod gwarancyą dla skóry nieszkodliwa. Zastępcy zechcą się zgłaszać pod adr.: W. Gróbka, Oświęcim, II. 5601 4 5

Na czasie.

Bulion w kostkach, jedyny wyrób krajowy, czysto mięsny, pożywny i nadający się do dłuższego przechowania, praktyczny i dla wyjeżdżających na plac boju, poleca w puszkach półkilogramowych po 50 sztuk za 6 koron. Chrabąszcz i Spka, Kraków, ulica Szpitalna 7. 5606 3 6

Potrzebna

inteligentna **Francuzka** do miasteczka pod Krakowem. Zgłoszenia listowne pod **M. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5589 2 2

Kupię pianino

lub fortepian, w bardzo dobrym stanie. Marya Masiorska, Chrzanów. 5685 2 3

Arcyksiążęca Fabryka

w Izdebniku

poszukuje egzaminowanego **palacza** do obsługi maszyny parowej.

Oferty z odpisami świadectw do Dyrekcyi fabryk w Izdebniku.

Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5591 2 2

2 pokoje

i kuchnia, na I piętrze. Jeden pokój i kuchnia, na I piętrze oraz. Dwa lub trzy pokoje na parterze, nadające się także na warsztat zaraz do wynajęcia Lubicz 3. Wiadomość u gospodarza. 5592 3 3

Guziki naciskowe

Pastę do obuwia

w wielkich ilościach poleca się bardzo tanio. Zapytania pod „**P. R. 18043**" przyjmuje biuro ogłoszeń Schalek, Wiedeń, I., Wollzeile 11. 5598 3 3

Bufet

z uprawnieniem restauracyjnem, kawiarnianem i wyszynkowem, interes dobry i pewny, zaraz do nadania pod dogodnemi warunkami. Wymogi: Polak, katolik, fachowiec. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Bufet 5586".** 5586 3 3

„Jahra"

Petrogen Shampoon

najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 14 50

Panna ekspedyentka, energiczna, z dobremi poleceniami, z kilkoletnią praktyką w sklepie masarskim, poszukuje miejsca w Krakowie, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod **K. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5628 3 4

Koncypient adwokacki

z 6-letnią praktyką i prawem substytucyi, poszukuje posady. — Dr Ilnicki, Grac, Wienerstrasse 1, III p. 5644 3 4

Karmelicka 14, II p.

Tam sprzedaje się jasną sypialnię, biureczko, szezląg z fotelami, pluszowy garnitur, łóżka żelazne. Oglądać można od 10—12 i od 2—4. 5630 3 4

Dwie panienki

(lub rodzeństwo), uczęszczające do szkół w Krakowie, znajdą umieszczenie. Wikt obfity, opieka sumienna. Nowakiewiczowa, Długa 31. 5633 3 3

Język niemiecki

dla pp. Urzędników, Przemysłowców i t. d. — Gruntowna, fachowo prowadzona nauka, oparta na konwersacyi, w odpowiednio dobranych grupach po 5 osób. Bliższe informacye w Biurze porad pedagogicznych Kołłątaja 12, parter (między 4 a 5). 5638 2 3

DLA DZIECI niżej lat 7

komplety (w małych odpowiednio dobranych grupach) prowadzone wedle nowoczesnych zasad pedagogii ogródków freblowskich (Montessori) rozpoczną się 15 września. Hygiena i rozwój fizyczny szczególnie uwzględnione. Stały dozór lekarski. Bliższe informacye w Biurze porad pedagogicznych, Kraków, Kołłątaja l. 12, parter (między g. 4 a 5). 5639 2 3

Bezpłatne mieszkanie

otrzyma przy dwojgu dzieciach panna z wyższych szkół. Nowakowa, Dębniki, Zamkowa 17, I p. 5563 2 2

Pralnia chemiczna i farbiarnia

R. Tschörner

Kraków, Szewska l. 16

została otwartą. 5613 3 6

5 h Przewyborne 5 h

Kostki rosołowe.

W opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych, Praga, II., ul. Podskal 1990. 5448 19 0

Dwóch pomocników handlowych

Jeden do samoistnego działania.

Szybkich ekspedyentów katolików, władających językiem polskim i niemieckim, z działu farbowego lub korzennego znajdzie posadę zaraz w firmie

REIM i SKA

Skład farb i handel materyałów

Kraków, Rynek l. 37.

Potrzebny również do powyższej firmy

praktykant

katolik, lat 14 do 15, z ukończoną szkołą wydz., 3 kl. gimnazyalną lub realną, mający rodziców w Krakowie. 5611 3 3

Pierożki, kluski, jarzynki

słodkie leguminy, kompoty i różne smaczne jarskie potrawy mieć można na obiad

w Kuchni Jarskiej „Przyroda"

Rynek gł. l. A-B 45, I p.

Na żądanie mięso. W abonamencie 20% taniej. 5520 5 5

Najtańsze kuchenki spirytusowe.

Nie wielka ilość w celu opróżnienia składu **bardzo** tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Spirituskocher Nr 1836"** przyjmuje **Rudolf Mosse.** Wiedeń, Seilerstätte 2. 5727

SAMUEL SCHEUER, KRAKÓW

Dietlowska 31

fabryczny skład tutek i bibułek

„POTYCZKA"

oraz 5477 4 10

wszelkich przyborów do palenia

skład towarów norymbergskich i galanteryjnych zawiadamia, iż dla wygody Szanownych P. T. Odbiorców **otworzył**

Filię we Wiedniu, IX., Hörlgasse 4.

Technik ceramiczny

obznajomiony z budową całego urządzenia cegielni, długoletni kierownik, poszukuje posady; przystąpi jako spólnik, wydzierżawi większą fab. dachówek, może objąć cały wyrób na akord. — Zgłoszenia list. pod **I. K. „Ceramik"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5451 5 6

Przewyborny miód

deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4792 24 30

Dom

w Płaszowie Nr 60, do sprzedania z wolnej ręki. Cena 17.000 koron. Wiadomość: Michał Sasorski, Dębniki, Zamkowa Nr 17. 5235 4 4

Agronom

będący zarazem doktorem praw i handlowcem, energiczny, szuka posady w instytucyi, administracyi lub firmie rolniczej. Zgłoszenia: **E. L.,** Zakopane, Ogrodowa 3. 5455 6 0

Zdolna krawcowa

z krojem francuskim, posiadająca praktykę pierwszorzędnych magazynów, przyjmie miejsce na wyjazd do Krynicy. Zgłoszenia listowne pod **I. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5524 5 0

Gorzelnik

kawaler, wolny od wojska umiejący prowadzić samodzielnie ruch w gorzelni 2 hekt. potrzebny zaraz do Zarządu dóbr Nowawieś, poczta i stacya kol. Kęty. 5475 5 10

Buchalter-bilansista

poszukuje stałej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod **B. 5509.** 5509 3 3

Administrator

folwarków, w sile wieku, żonaty, bezdzietny, obecnie od lat 14 na samoistnej posadzie w pierwszorzędnym majątku, pragnie zmienić posadę od 1 stycznia 1916. Dalsze szczegóły listownie. Zgłoszenia przyjmuje: Stanisław Budziński posterestante Łańcut. 5341 4 4

Rolnik doświadczony

ze wsch. Galicyi, zdrowy, lat 51, prowadzący obecnie gospodarstwo intenzywne na Morawach do 1-go września, poszukuje na czas trwania wojny podobnego zajęcia w Galicyi zach. Zgłosz. list. pod **1863** poste rest. **Zauchtel — Morawy** lub do Administr. „N. Reformy" 5619 2 3

P. aptekarza **Jastrzębskiego z Ustrzyk** proszę uprzejmie o łaskawe podanie mi swego adresu. — Mag. farm. **S. Finder,** Pregrada (Kroacya). 5629 2 2

Lekcyi muzyki

fortepianu, teoryi, harmonii, kontrapunktu i kompozycyi, udziela **Michał Świerzyński,** profesor konserwatoryum, Kraków, ul. Siemiradzkiego 29, parter. Godziny porozumienia 9—10 rano. 5621 2 5

Zakład Św. Rodziny

w Krakowie

przy ulicy Pędzichów l. 13

przyjmuje

WPISY

do Seminaryum i do internatu od dnia 28 go sierpnia codziennie od godz. 10—12 i od 3—5 po południu w kancelaryi Zakładu przy ul. Pędzichów 13. 5634 2 3

Uczeń z lepszego domu

może być przyjęty na stancyę u prof. gimn., gdzie znajdzie opiekę i dozór w naukach. Zgłoszenia listowne pod „Prof. N. N." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5614 4 4

Adwokat

poszukuje substytucyi kancelaryi adwokackiej w Galicyi lub na Śląsku na czas wojny. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Dr M. 5623.** 5623 2 3

Przewyborną soloną wołowinę

w beczkach po 170/85 kilo w sztukach po 5—15 kilo sprzedaje

Lux Export Co., Kopenhaga

Adres telegr.: **Luxco** Kopenhagen. — Prosimy o telegraficzne zapytanie. 5559 3 3

Drukarnia Literacka w Krakowie. ul Jagiellońska Nr 10

Rządca druku L. K. Górski